SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 9 sierpnia 1951 r. Nr 188 (396) B Cena 15 gr

7. VIII. NA ZLOCIE

W dniu 7 sierpnia odbywały się w dalszym ciągu w teatrach Berlina występy zespołów artystycznych poszczególnych krajów. M. in. występowały zespoły Związku Radzieckiego, Polski, Niemiec, Chin, Austrii i Czechosłowacji.

W południe nastąpiło otwarcie wystaw poświęconych dorobkowi Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, pracy młodzieży radzieckiej i młodzieży czechosłowackiej.

Tego dnia padły dwa akademickie sportowe rekordy świata, to jest — Klics (Węgry) w rzucie dyskiem i Lansky (CSR) oraz Soeter (Rumunia) w skoku wzwyż.



5.VIII.1951 r. — pierwszy dzień Zlotu. Rozpoczyna się pochód przedstawicieli 90 narodów zebranych w Berlinie. Na wspaniale mieniący się kolorami, lśniący, jak klomb stadion wkracza czołówka defilady niosąca ogromny sztandar ŚFMD.

Pakt między pięcioma mocarstwami

miałby doniosłe znaczenie dla poprawy stosunków radziecko-amerykańskich

Odpowiedź Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernika na orędzie prezydenta USA Trumana

Dnia 7 lipca br. ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR otrzymało od ambasadora USA, p. Kirka notę z prośbą o przekazanie Przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Szwernikowi orędzia prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana oraz rezolucji Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Dnia 6 sierpnia br. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powzięło rezolucję, którą Ambasada ZSRR w Waszyngtonie przekazała wraz z orędziem Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernika, skierowanym do prezydenta Trumana — Departamentowi Stanu z prośbą o doręczenie, zgodnie z przeznaczeniem.

Prezydent Truman w swym orędziu, skierowanym do Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernika, komunikuje, że przesyła rezolucję Kongresu USA z prośbą o podanie jej treści do wiadomości narodu radzieckiego.

Zaznaczając, że aprobuje w całej pełni rezolucję Kongresu, Prezydent Truman stwierdza: m. in.: „Najlepsza nadzieja pokoju na całym świecie zawarta jest w dążeniu do pokoju i braterstwa, które tkwi głęboko w sercu każdego człowieka. Lecz narody, pozbawione normalnych sposobów utrzymywania stosunków ze sobą, nie potrafią osiągnąć takiego wzajemnego zrozumienia, które powinno stworzyć podstawę zaufania i przyjaźni". Truman w końcu zaznacza, że obowiązkiem kierowników rządów jest realizacja dążenia narodów do pokoju.

Przekazana przez Prezydenta Trumana Przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Szwernikowi, rezolucja Kongresu USA, stwierdza na wstępie, że naród amerykański dąży do trwałego pokoju. Kongres potwierdza przy tym swą politykę, zawartą w przyjętej w swoim czasie ustawie, przewidującej „kontynuowanie maksymalnych wysiłków dla osiągnięcia porozumienia w sprawie wyposażenia ONZ w siły zbrojne zgodnie z Kartą, dla osiągnięcia porozumienia w sprawie powszechnej kontroli nad bronią masowej zagłady, w sprawie powszechnego regulowania i ograniczania zbrojeń i sił zbrojnych — przy odpowiednim zagwarantowaniu obrony tych krajów, które wypełniają te porozumienia, przed tymi, którzy je naruszają, lub usiłują je obejść".

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Kongres w uchwale swej „potwierdza historyczną i trwałą przyjaźń narodu amerykańskiego ze wszystkimi innymi narodami i oznajmia, że naród amerykański głęboko ubolewa z powodu istnienia sztucznych barier, które oddzielają go od narodów ZSRR". Rezolucja głosi, że naród amerykański i jego rząd nie chcą ani wojny ze Związkiem Radzieckim, ani straszliwych skutków takiej wojny. W końcu rezolucja zaznacza, że „choć naród amerykański jest stanowczo zdecydowany bronić swej wolności i bezpieczeństwa wita on wszelkie uczciwe wysiłki, zmierzające do uregulowania rozbieżności między rządem USA a rządem radzieckim oraz zaprasza narody Związku Radzieckiego, by współpracowały w tych wysiłkach w duchu przyjaźni."

Orędzie Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

Ekscelencjo! Mam zaszczyt potwierdzić odbiór Pańskiego orędzia z dnia 7 lipca 1951 r. i załączonej do niego rezolucji Kongresu USA oraz przesłać Panu rezolucję Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Rezolucja ta daje wyraz uczuciom szczerej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego do narodów całego świata. Stwierdza ona, że **naród radziecki jest zjednoczony w swym dążeniu do zapewnienia trwałego pokoju i usunięcia groźby nowej wojny.**

Naród radziecki nie ma podstaw do wątpliwości, że naród amerykański również nie chce wojny. Naród radziecki wie jednak dobrze, że w niektórych państwach istnieją siły, dążące do rozpętania nowej wojny światowej, w której pewne określone koła widzą źródło wzbogacenia się.

Narody Związku Radzieckiego uważają, że wojny nie będzie, jeżeli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca, demaskując knowania tych sił, które zainteresowane są w wojnie i dążą do wciągnięcia narodu do nowej wojny.

Podzielam Pańską opinię, że w sercach większości ludzi tkwi dążenie do pokoju i braterstwa. **Dlatego też rządy, które nie w słowach, lecz w czynach dążą do utrzymania pokoju, powinny ze wszech miar popierać pokojowe dążenia swych narodów.** Rząd Radziecki przyczynia się ze wszech miar do połączenia wysiłków ludzi radzieckich, walczących o pokój z wysiłkami narodów innych krajów. **Przyjmuje on gościnnie wysłanników pokoju z każdego kraju** i popiera ze wszech miar utrzymywanie stosunków ludzi radzieckich z narodami innych krajów, nie czyniąc żadnych przeszkód na tej drodze.

Nie ulega wątpliwości, że zbliżenie między narodami, o którym mowa w Pańskim orędziu, zakłada rozwój politycznych, ekonomicznych i kulturalnych stosunków i kontaktów między narodami na zasadzie równouprawnienia. Nie ulega również wątpliwości, że **najważniejszym krokiem na tej drodze winno być zniesienie wszelkiej dyskryminacji w stosunku do Związku Radzieckiego ze strony władz amerykańskich.**

Obowiązek wszystkich miłujących pokój narodów polega na tym, by prowadzić niezachwianą politykę zapobiegania wojnie i utrzymania pokoju, nie dopuszczać do wyścigu zbrojeń, osiągnąć redukcję zbrojeń i zakaz broni atomowej, wprowadzając kontrolę nad przestrzeganiem takiego zakazu i przyczyniać się do **zawarcia paktu 5 mocarstw dla utrwalenia pokoju.**

Zawarcie takiego paktu miałoby wyjątkowo doniosłe znaczenie dla poprawy stosunków radziecko-amerykańskich i utrwalenia pokoju między narodami. Pakt taki wzmocniłby pewność wszystkich narodów, że pokój zostanie utrzymany i umożliwiłby zarazem zredukowanie zbrojeń, zmniejszając brzemię wydatków wojennych, spadających całym swym ciężarem na barki narodów.

W dziele realizacji wskazanych wyżej przedsięwzięć naród amerykański spotka się zawsze z pełną sympatią ze strony narodu radzieckiego, broniącego niezmiennie sprawy pokoju.

Mam nadzieję, że tekst rezolucji Prezydium Rady Najwyższej ZSRR podany zostanie do wiadomości narodu amerykańskiego.

Korzystając z okazji, proszę Pana o przekazanie narodowi amerykańskiemu moich pozdrowień i serdecznych życzeń od narodów Związku Radzieckiego.

(—) Mikołaj SZWERNIK — Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Moskwa, 6 sierpnia 1951 r.

(Rezolucja Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na str. 4)

Polskie pieśni i tańce na Zlocie

Tow. Nowocień otworzył wystawę pod hasłem: „Młodzież Polski Ludowej w walce o pokój i szczęśliwą przyszłość"

(TELEFONEM Z BERLINA)

Na scenie „Państwowej Opery", rozpoczął się polski program narodowy. Mały 9-letni chłopczyk w pierwszym szeregu chóru śpiewa **„Pokój"**. Myśli o swoim domu w Poznaniu, o pięknych wakacjach, o Zlocie. Wysoki 20-letni chłopak z Katowic w najwyższym rzędzie śpiewa **„Pokój"**. To słowo, to dla niego nauka, przyszłość, piękno jego miasta, to zlotowe. wspaniałe przeżycia.

Tak, ten chór rozumie co śpiewa i chyba dlatego śpiewa tak pięknie. I chyba dlatego otrzymuje tak ogromne, niekończące się oklaski.

Dzieci z Płocka w suicie dziecięcych zabaw i tańców ludowych, z wspaniałą lekkością, w prześlicznych, barwnych strojach tańczą z poświstywaniem, pokrzykiwaniem, z niezrównanymi przyśpiewkami, wykonywanymi przez jednego z najmłodszych tancerzy. Scena mieni się tęczowymi barwami, wiruje, krąży w rytm pełnego wdzięku i temperamentu tańca. Najmłodsi z uczestników mają zapewne po 7 lat. Nie brak też wodnika i lajkonika. Widownia po prostu szaleje. Niekończące się rytmiczne oklaski, niekończące się brawa. Nie ma chyba człowieka, który by nie uśmiechał się, gdy te małe, zgrabne, uśmiechnięte dzieciaki wirują na scenie. Owacje nie kończą się długo, jeszcze po przebrzmieniu ostatniego dźwięku ludowej, dziecięcej kapeli.

Wysokim, uderzającym dziwną swoistą harmonią, śpiewem — rozpoczynają występ górale. **„Zbójnicki"** wnosi na salę surowy powiew z Tatr, wizję szczytów i ognia watr.

Po małej przerwie występuje chór filharmonii poznańskiej pod kierownictwem **Stuligrosza.** 3 ludowe piosenki współczesnych kompozytorów budzą ogólny zachwyt. Szczególnie wzruszają mali chłopcy w pierwszych szeregach chóru. Śpiewają wysokimi, jasnymi dźwięcznymi głosami z całą dziecięcą powagą. Na burzliwe żądanie publiczności muszą bisować.

Wolnym krokiem wpływają na salę dziewczęta z zespołu **„Harnama"**. Oklaski zerwały się już uprzednio — kiedy konferansjer zapowiedział, że wśród zespołu znajdują się przodownicy pracy. Ślicznie tańczy zespół Harnama wiązankę weselnych tańców wielkopolskich, a po nim lśniący, iskrzący się, tupany, gorący mazur w wykonaniu zespołu **Domu Kultury w Bielsku.**

Oklaski nie milkną, rytmiczne i burzliwe, niekończące się oklaski. Na scenę wbiegają z kwiatami niemieccy pionierzy. Tancerze chwytają ich za ręce, tulą, ściskają, sala cała stoi.

Na zakończenie **„Mazowsze".** O **„Mazowszu"** pisać już trudno. Wiele już o nim pisano. Opowiem raczej o tym jak reagowała sala. **Sala opery nie widziała jeszcze zapewne takiego entuzjazmu, jak ten, który powstawał po każdej piosence „Mazowsza" — a już szczególnie po tych, śpiewanych do słów niemieckich. Wśród występów padają okrzyki na cześć Polski Ludowej, na cześć NRD, skandowane oklaski, brawa.** Był to wielki przegląd barw, radości, umiejętności, entuzjazmu. Gdy po ognistym, końcowym oberku, który **„Mazowsze" musiało bisować,** rozbrzmiewa hymn „Młodzieży Świata" wszyscy obecni w operze chwytają się za ręce. Na scenie rosły Mazur trzyma za ręce małych niemieckich pionierów, na widowni łączą się ręce chłopców i dziewcząt wszystkich narodowości.

Ogromna radość i wzruszenie panują na sali. Stworzyła je prawdziwa, głęboka sztuka ludowa, stworzyła je świadomość, że sztuka ta służy jak i całe nasze życie pokojowi i że dla rozkwitu każdej sztuki musimy pokój obronić. **Gl.**

*

Dnia 7 sierpnia o godz. 16-ej odbyło się w gmachu Biblioteki Społeczno - Naukowej przy ulicy Unter den Linden uroczyste otwarcie wystawy Polskiej Delegacji pod nazwą **„Młodzież Polski Ludowej w walce o pokój i szczęśliwą przyszłość".**

W uroczystości otwarcia wystawy wzięli udział: **wicepremier rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej O. Nuschke, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie I. Izydorczyk, ambasador ZSRR w Berlinie Puszkin, przewodniczący Światowego Związku Studentów J. Grohman, sekretarz ŚFMD I. Denis, sekretarz Centralnej Rady FDJ M. Feist oraz przewodniczący i sekretarze ZG ZMP.**

Inauguracyjnego przemówienia tow. Nowocienia wysłuchali zebrani goście i liczna młodzież stojąc u wejścia wystawy na wspaniałym podwórcu. Podwórzec otoczony jest wokoło pięknymi fotograficznymi planszami, obrazującymi życie młodzieży w Polsce Ludowej. Pośrodku bije w górę fontanna, nad którą unosi się rzeźba Syreny z mieczem w dłoni. U stóp fontanny napis: **„Ku czci Warszawy — bohaterskiego miasta odznaczonego Nagrodą Pokoju".**

Tow. **Nowocień** m. in. powiedział:

Polska — to wielki plac pokojowej budowy. Nowe domy naszej bohaterskiej stolicy — Warszawy, rodzące się nowe miasta, powstające zakłady pracy, szkoły, szpitale, domy wypoczynkowe, dzieła sztuki — to potężny i radosny hymn na cześć największego dobra ludzkości — pokoju.

Mówią one o głębokiej wierze narodu polskiego w zwycięstwo sił pokoju nad ciemnymi siłami wojny.

Mówią one o tym, że z taką samą gotowością, z jaką przystąpił naród polski i jego młodzież do leczenia okrutnych ran zadanych ojczyźnie naszej podczas ostatniej wojny — będzie on bronił Ojczyzny Ludowej przed zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych...

Po przemówieniu goście wkraczają do pierwszej sali wystawowej, w której zgromadzono piękne ludowe tkaniny, rzeźby i obrazy młodych artystów polskich. Nasi towarzysze z całego świata mają możność zapoznania się zarówno z tradycjami naszej sztuki ludowej, jak i rozwojem młodej twórczości.

Szerokie schody wiodą w górę — do drugiej sali. Pośrodku niej widnieje ogromny portret Prezydenta Bieruta w otoczeniu dzieci i młodzieży. Tutaj znajdują się liczne plansze, fotografie i rysunki, które opowiadają młodym Niemcom, Koreańczykom, Francuzom, jak młodzież polska pracuje, jak uczy się, jak się bawi i wypoczywa, które opowiadają o szerokiej drodze rozwojowej młodzieży polskiej.

Obok wystawy znajduje się sala kinowa, gdzie nasi goście mogą zapoznać się z nowym polskim filmem pt. *„Komuna Paryska"*, **wyświetlanym w wersji polskiej i niemieckiej.**

Na cześć Zlotu w Berlinie

Młodzież wiejska zaciąga „Warty Pokoju" przy omłotach

(Od naszych korespondentów)

W dalszym ciągu otrzymujemy meldunki z całego kraju o tym, że dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój młodzież polska masowo zaciąga „Warty Pokoju".

W okresie trwania Zlotu berlińskiego na wsi rozpoczęła się wzmożona kampania omłotowa, której celem jest terminowe dostarczanie zboża na skup. Aby przyśpieszyć omłoty i dostawy zboża, młodzież wiejska tworzy specjalne brygady omłotowe, które jednocześnie zaciągają „Warty Pokoju". Wiele brygad omłotowych przybiera obecnie nazwę „Im. III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój".

W pow. Szczytno, woj. olsztyńskie pracuje w akcji omłotowej **12 brygad młodzieżowych,** które przekraczają normy i przyśpieszają wykonanie prac. **We wsi Rogany, pow. Olecko, woj. białostockie** grupa miejscowej młodzieży postanowiła przeprowadzić omłoty tym chłopom, którzy nie zdążą dokonać ich własnymi siłami. Dwie szturmowe brygady omłotowe organizuje pośpiesznie **Zarząd Gminny ZMP w Grabówku, pow. Częstochowa, woj. katowickie.** Przyśpieszenie omłotów umożliwi chłopom przedterminowe dostarczenie zaplanowanej ilości zboża na skup.

W PGR Rostów, pow. Ostrów Maz., woj. warszawskie „Wartę Pokoju" zaciągnęła 11-osobowa brygada młodzieżowa. **W pow. Nidzica, woj. olsztyńskie** w akcji omłotowej pracuje w PGR-ach **ponad 200 chłopców i dziewcząt. W PGR Kardewo omłócono już pierwszego dnia 150 kwintali zboża.**

Organizują się też młodzieżowe brygady omłotowe, obsługujące młocarnie SOM-ów oraz agregaty młocarniane w PGR. **Brygady zaciągają „Warty Pokoju" i przybierają nazwę „Im. III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój".**

Od kilku dni główna hala fabryczna **Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych** ozdobiona jest szturmówkami z białymi gołąbkami pokoju. Udekorowała ją młodzież dla uczczenia III Światowego Zlotu w Berlinie.

W okresie, gdy ich delegaci z Lublina kol. **Jan Siczek, Tarkowski** i inni, na ulicach Berlina manifestują wraz z młodzieżą całego świata swą wolę walki o pokój, oni postanowili zaciągnąć „Warty Pokoju". **Uchwalili, że będą jeszcze szybciej i lepiej produkować młocarnie, aby chłopi mogli przyśpieszyć omłoty na polach. Będą pracowali tak, aby z chwilą powrotu delegatów z Berlina zameldować im: „Byliśmy razem z wami — razem z wami wyrażaliśmy naszą gotowość do walki o pokój".**

Kazimierz Stelmach, Bogusław Węgorski, Zdzisław Bara zobowiązali się osiągnąć **195 proc.** normy. Podobne zobowiązania podjęły: **brygada pracująca na stolarni przy wykonywaniu młynków, brygada transportowa i mechaniczna.**

M. GAWDZIK



Kroczy entuzjastycznie witana awangarda młodzieży świata w walce o pokój — bohaterska młodzież radziecka.



...Znowu wzmożone, burzliwe oklaski — na stadion wkracza polska delegacja.

(Zdjęcia z otwarcia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój wykonał W. Sławny — foto „Świat")

Rumunia-Polska 6:3 (4:0)

w turnieju piłkarskim o akademickie mistrzostwo świata

(Telefonem z Berlina od własnego wysłannika)

Pierwszy mecz w ramach turnieju piłkarskiego XI Akademickich Mistrzostw Świata **rozegrała Polska z Rumunią, przegrywając 3:6 (0:4).**

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

RUMUNIA: Voinescu; Zavoda II, Marinescu; Balizet, Androvici, Marinescu; Voinescu II, Zavoda I, Vaci, Petsovsky, Iordache.

POLSKA: Borucz; Glimas, Durniok; Suszczyk, Kaszuba, Szczepański; Olszewski, Jaśkowski, Breiter, Cieślik, Wiśniewski.

Sędzia Nemcovsky (CSR).

Mecz rozpoczął się dla nas pechowo, gdyż już w 1-ej minucie **Kaszuba pośliznął się i skręcił nogę w kostce.** O dalszej jego grze nie mogło być mowy, tak że wobec zastosowania rygorystycznego regulaminu FIFA, **Polacy zmuszeni byli grać w dziesiątkę.**

Chaos jaki powstał z przesunięcia Suszczyka na środek pomocy i cofnięcia Olszewskiego na jego pozycję **wyzyskali Rumuni i po huraganowym ataku zdobyli już w 2 min. przez Voinescu pierwszą bramkę.**

Wytrąca to jeszcze bardziej Polaków z równowagi, tym bardziej, że Rumuni są dyskonale dysponowani. Przeprowadzają oni atak za atakiem nie pozwalając Polakom ocknąć się. **W 21 min. po akcji całego ataku Vaci strzela płasko w róg. Piłka przechodzi Boruczowi po ręce i notujemy 2:0.** O przewadze Rumunów świadczy fakt, że **Polacy oddali pierwszy strzał na bramkę przeciwnika dopiero w 22 min.**

Przebieg gry jest dla obserwatora polskiego deprymujący, **gdyż Rumuni znajdują się ustawicznie po naszej stronie, a na dobitek złego Polacy „ratują się" nieczystą grą i sędzia zmuszony jest do dyktowania rzutów wolnych.**

W 39 minucie Vaci ostrym górnym strzałem podwyższa wynik na 3:0.

Niespodziewany zryw polskiego ataku wyprowadza Breitera na przedpole bramkarza rumuńskiego. Wypad ten, niestety, zakończył się niepowodzeniem.

Rumuni są nadal lepsi i w rezultacie daleki, **ostry strzał Petsovskiego w 45 min. ustala wynik przed przerwą na 4:0.**

Po przerwie następuje w drużynie naszej nowe przesunięcie — Durniok zajmuje pozycję środkowego pomocnika, Suszczyk wraca na swoje zwykłe miejsce, a Olszewski przechodzi na prawą obronę. Nim gracze nasi przyzwyczaili się do nowych pozycji **Rumuni zdołali rozbić je energicznym zrywem i sześciu napastników wyrosło nagle przed Boruczem, który był bezsilny i skapitulował po raz piąty przed strzałem Petsowskiego.**

Przewaga Rumunów jest zupełna. Robią oni z drużyną naszą co chcą. **Toteż sensacją jest, gdy nagle atak nasz zrywa się, Cieślik przerzuca piłkę do Wiśniewskiego, który w 28 min. ostrym strzałem uzyskuje pierwszy punkt.** Drużyna nasza nabiera teraz animuszu i cały napad w 35 minucie sunie pod bramkę Rumunów. Wiśniewski idzie sam wzdłuż linii bocznej i zostaje sfaulowany. **Sędzia dyktuje rzut karny, który wykorzystuje Cieślik i wynik brzmi 5:2.** Rumuni zaskoczeni tym zrywem nie zdołali opanować sytuacji i już nowy atak Polaków zagraża ich bramce. Wytwarza się gorąca sytuacja, niewiadomo gdzie kto strzela i od kogo piłka odbija. **Wpada ona wreszcie pod nogi Cieślika, który kieruje ją do siatki i w 36 minucie wynik brzmi 5:3.**

Rumuni zaniepokojeni zrywają się znów energicznie do walki, spychają Polaków do obrony i dwie **minuty przed końcem Iordache łukiem przerzuca piłkę ponad Boruczem, ustalając wynik meczu na 6:3.**

Z przykrością stwierdzić należy, **że żaden z naszych graczy nie zasłużył na wyróżnienie. Brak Kaszuby wpłynął wprawdzie ujemnie na nastrój drużyny, nie mniej jednak stwierdzić należy, że była ona pod każdym względem gorsza od Rumunów.**

Zawodników naszych cechował **brak dyscypliny, który ujawnił się w kłótniach ze sędzią, w czym celował pełniący obowiązki kapitana Cieślik. Durniok, Breiter i Suszczyk grali zbyt ostro.**

W drużynie rumuńskiej wyróżnić należy środkowego **Vaci** oraz prawoskrzydłowego **Voinescu** oraz całą pomoc.

W środę drużyna nasza gra z Włochami.

Pierwsze badanie lekarskie wykazało, że Kaszuba zmuszony będzie pauzować co najmniej przez dwa tygodnie.

S. Rz.

Mimo kordonów policji Raymonde Dien przybyła do Berlina

We wtorek przybyła samolotem do Berlina wraz z 10 francuskimi delegatami na Zlot berliński, znana francuska bojowniczka o pokój **Raymonde Dien. Jak donosiliśmy, została ona w Brukseli zatrzymana brutalnie przez policję i odesłana z powrotem do Francji.** Ten niesłychany akt samowoli wywołał olbrzymie oburzenie całej postępowej opinii publicznej, zwłaszcza zaś młodzieży. **Wiadomość że Raymonde Dien zdołała ostatecznie przezwyciężyć stawiane jej przeszkody i przybyła na Zlot, wywołała powszechny entuzjazm.** Młodzież wszystkich narodów zgromadzona w Berlinie, zgotowała jej niezwykle gorące powitanie.

Wysłannicy młodzieży radzieckiej na Zlot — mówią do swych polskich przyjaciół

Przed wyjazdem na Zlot berliński delegaci młodzieży radzieckiej zwrócili się przez radio do młodzieży polskiej. Oto ich wypowiedzi:

ŚPIEWAM O RADOŚCI ŻYCIA

ANNA POTROWA — młoda solistka chóru uralskiego.

„Drodzy przyjaciele, chłopcy i dziewczęta demokratycznej Polski! Wraz z kolegami i koleżankami śpiewam pieśni o pięknie Uralu, o naszym radosnym życiu. Wychował mnie radziecki Dom Dziecka i szkoła przysposobienia fabrycznego.

W wolnym kraju życie każdego człowieka jest pieśnią. Kiedy staję na scenie i śpiewam — śpiewam o radości swego życia i uroku uralskich lasów.

Drodzy przyjaciele, młodzi śpiewacy Polski! Życzę Wam sukcesów na Zlocie w Berlinie."

ŁĄCZY NAS MIŁOŚĆ DO POLSKIEJ MUZYKI I WIARA W ZWYCIĘSTWO POKOJU

MAREK LUBOWSKI — młody skrzypek, wychowanek Moskiewskiego Konserwatorium, laureat Nagrody Stalinowskiej.

„Drodzy polscy przyjaciele! Profesor Jampolski, który wychował już niejedno pokolenie skrzypków powiedział kiedyś — nasz, radziecki skrzypek biorąc skrzypce do ręki, myśli o pokoju. Wspominam te słowa tuż przed III Światowym Zlotem Młodzieży i Studentów w Berlinie. My, młodzi artyści mamy przed sobą odpowiedzialne zadanie. Będziemy grać w Berlinie przed ogromnym audytorium. Mamy grą naszą wskazać cały ogrom idei pokoju, idei miłości do człowieka.

Z radością myślę o spotkaniu z młodymi muzykami zagranicznymi a przede wszystkim polskimi. Chopin i Wieniawski — to moi ulubieni kompozytorzy. Poza tą miłością do polskiej muzyki łączy mnie z Wami wiara w ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju na całym świecie. W przeddzień tego wielkiego zwycięstwa — pozdrawiam z całego serca muzyków polskich i młodzież polską".

POD ROZWINIĘTYMI SZTANDARAMI — DO WALKI O POKÓJ

NATALIA SMIRNICKAJA — rekordzistka świata w rzucie oszczepem.

„Młodzież radziecka lubi sport. Chcemy być silni, śmiali i wytrzymali. Te cechy są nam potrzebne dla pokojowej, twórczej pracy. Z tym przekonaniem jedziemy — my, radzieccy sportowcy — na Zlot. Na stadionie „Dynamo" odbyły się niedawno lekkoatletyczne zawody ZSRR, Polski i Rumunii. Z rozwiniętymi sztandarami sportowcy trzech krajów defilowali przed trybunami. Ten tradycyjny marsz sportowy ma już symboliczne znaczenie. Tak młode pokolenie Związku Radzieckiego i świata kroczy w pierwszym szeregu bojowników o pokój.

Drodzy polscy przyjaciele! Cieszą mnie wszystkie Wasze sportowe zwycięstwa. Życzę Wam sukcesów na XI Letnich Akademickich Mistrzostwach Świata!"

Berliński dzień

(Od naszego wysłannika)

Berlin pulsuje gorączkowym, przyśpieszonym tętnem, tętnem życia, radości, młodości. Miasto jakby odmłodniało — jest piękne, barwne. Mieszkańcy każdego domu starali się zebrać jak najwięcej sztandarów różnych narodów, jak najwięcej różnojęzycznych transparentów.

Teraz berlińczycy ze wzruszeniem patrzą z okien, zalegają ulice — chłoną oczami i sercem... Wielu uczy się dziś tej tak prostej, wielkiej prawdy, że **przyjaźń narodów miłujących pokój, że przyjaźń tych, którzy są tych narodów przyszłością i nadzieją — przyjaźń młodzieży jest potężną siłą, przekształcającą świat, siłą zdolną uczynić świat tak pięknym, tak szczęśliwym, jak ci młodzi wysłannicy dziewięćdziesięciu narodów w wielkie zlotowe dni Berlina.**

„Berlin wita młodzież całego świata" — wołają zewsząd ogromne transparenty. Z mknących ulicami autokarów wychylają się roześmiane młode twarze. Przechodnie wołają **„Freundschaft"** i długo patrzą za oddalającymi się samochodami...

Amatorzy sportu już od rana śledzą z emocją na dziesiątkach stadionów zmagania mistrzowskich zespołów sportowych. Kto szybciej pobiegnie i popłynie... Na placach występują młodzieżowe chóry, orkiestry, zespoły taneczne. Kto piękniej poda zawarty w pieśni i tańcu ładunek radości... **Oto zmagania, w jakich chce uczestniczyć młodzież skupiona pod sztandarami swojej Federacji.**

„Nigdy nie wystąpimy przeciw wam z bronią w ręku" — zapewniają delegaci z krajów imperialistycznych swoich przyjaciół ze Związku Radzieckiego, z krajów demokracji ludowej, z krajów kolonialnych.

„Od nas tylko zależy, aby młodzież nigdy już nie wychodziła naprzeciw siebie z bronią, a zawsze z kwiatami" — pisał z więzienia Henri Martin.

W wielkich dniach berlińskich **wyszli naprzeciw siebie młodzi z kwiatami, z uśmiechem, z przyjaznym uściskiem dłoni. Tu właśnie młodzież przysięga, że będzie walczyć nieugięcie o bezcenną sprawę szczęśliwej przyszłości ludzkości.**

Na szerokiej alei stanął pomnik Stalina. Oto co chwilę inna grupa ustawia się u podnóża postumentu. Fotografują się dziewczęta z rumuńskiego zespołu sportowego z syryjskimi studentami w białych zawojach. Po chwili FDJ-owcy i Polacy, Cejlończyk z Bułgarami... ileż tu barw, narodów i ras. **Wszyscy obejmują się mocno ramionami, tu właśnie — pod pomnikiem człowieka, który sprawił, że Berlin jest w tych dniach stolicą pokoju, pod pomnikiem człowieka, w którym wszyscy ci chłopcy i dziewczęta widzą największego swego przyjaciela, myślącego zawsze o nich, o ich szczęściu i przyszłości. Dla młodego strumienia, płynącego ulicami Berlina ten pomnik to symbol pokoju i braterstwa narodów.**

Pójdźmy teraz kolorowymi jak mozaika ulicami. Oto nowe bloki mieszkalne. Oto monumentalna, pachnąca świeżością nowa hala sportowa, wybudowana na Zlot przez robotników i młodzież niemiecką — ochotniczo, w ciągu 144 dni.

— A tam, w zachodnim Berlinie tak smutno, jakby wczoraj skończyła się wojna. Niczego się nie buduje — opowiada 20-letnia Doris Leinweber, córka robotnika, która uczy się bezpłatnie na uniwersytecie w Jenie. Doris ukończyła już pierwszy kurs filologii na wydziale słowiańskim.

Zbliżamy się do Aleksander Platz. Na placu gwarne, wesołe tłumy. Przechodzi zespół artystyczny z Turyngii w strojach ludowych. Grupa roześmianych pionierów otacza Cejlończyka. Przed budką z pocztówkami zlotowymi i zagraniczną prasą — tłok.

Nad placem góruje ogromny fronton gmachu — **Haus der Jugend.** Tu mieści się kierownictwo Zlotu. Napisy: zde se muvi cesky, itt magyarul, tutaj mówi się po polsku, qui si parla italiano, her snages densk, har ta!as svenska...

Przed wejściem do metro i kolejki nadziemnej — tłum młodzieży. Wszyscy śpieszą na występy artystyczne. Największa trudność — to wybór bo przecież odbywa się równocześnie kilkanaście występów i koncertów. A chciałoby się zobaczyć jak chłopcy z Ukrainy tańczą hopaka i widzieć cyrk chiński i węgierskiego czardasza i usłyszeć jak śpiewa nasze Mazowsze...

Berlin rozbłysnął światłami neonów. Kończą się przedstawienia. Ulicami przelewa się radosny tłum. Coraz to nowe nieoczekiwane spotkania, coraz więcej międzynarodowych grup, coraz więcej „językowych nieporozumień", coraz więcej śmiechu...

Późno kończy się tu dzień. Krótko trwa noc. Piękne dni... przepiękne berlińskie dni...

STEFAN SKROBISZEWSKI

Migawki zlotowe

ELIMINACJE ARTYSTYCZNE ROZPOCZĘTE

(TELEFONEM Z BERLINA)

W poniedziałek, pod przewodnictwem sekretarza Międzynarodowego Komitetu Zlotowego Igora Krotochwila zebrali się członkowie różnych grup jury konkursu artystycznego. Będą oni decydowali o przyznaniu nagród i wyróżnień najlepszym młodzieżowym i studenckim zespołom artystycznym, przybyłym na Zlot.

×

Już tego samego dnia pokazały swoje programy narodowe zespoły artystyczne kilkunastu krajów. Przed południem na wszystkich placach Berlina tańczyły, grały i śpiewały robotnicze i wiejskie niemieckie zespoły artystyczne.

Wieczorem w zapełnionych młodzieżą salach teatralnych i koncertowych rozpoczęły się występy zespołów zagranicznych. Entuzjastycznie oklaskiwano występy radzieckie odbywające się w Friedrich-Stadt-Palast. Polskie zespoły występowały w sali Opery, a koncerty polskich solistów odbywały się w Domu Prasy.

Odbyły się także popisy artystyczne młodzieży Czechosłowacji, Chin, Korei, Węgier, Mongolii, Albanii, Rumunii, Francji i Bułgarii.

×

W Międzynarodowej Republice Pionierskiej im. Thaelmana w Wuhlheide wystąpił zespół 80 pionierów bułgarskich. Jest to słynny dziecięcy chór „Bodra Smiena".



Niemcy witają delegatów Albanii. Dziewczyna uczyła albańskich starców czytać i pisać. Chłopak uczy niemieckie dzieci kochać pokój i wolność.

Nie ma Albanii ciemnoty feodalnej i zacofania. Pół Niemiec narodziło się na nowo. Przed nimi przyszłość...

Berlin i Republika w dniach Zlotu

Młodzież niemiecka zbiera podpisy na listach pozdrawiających Generalissimusa Stalina. Akcja ta wśród ogromnego entuzjazmu odbywa się we wszystkich miastach i wsiach NRD.

W samej tylko prowincji Sachsen-Anhalt dało tą drogą wyraz swej miłości do towarzysza Stalina — pół miliona chłopców i dziewcząt.

Pozdrowienia te w ostatnim dniu Zlotu zostaną przesłane do Moskwy.

FDJ-towiec Rose zobowiązał się zebrać tysiąc podpisów.

×

W Berlinie została otwarta wystawa poświęcona pracy i osiągnięciom młodzieży różnych narodów. Pierwszego dnia zwiedziło ją sto tysięcy osób.

×

Już od niedzieli ukazuje się codziennie rano międzynarodowy dziennik festiwalowy. Nosi on nazwę — „FESTIWAL". Ukazuje się w języku angielskim, francuskim, hiszpańskim i rosyjskim.

×

Codziennie delegaci zagraniczni zwiedzają fabryki berlińskie.



Igor Mojsiejew przywiózł na Berliński Zlot najpiękniejszą pieśń nadwołżańską i ognisty taniec Kaukazu. Rzęsiste oklaski witają w Berlinie każdy występ jego zespołu.

Z dwudniowym opóźnieniem przybyły do Berlina dalsze delegacje zagraniczne. Przyjechało — między innymi — 177 Belgów oraz młodzież Luksemburga, Holandii i Szwajcarii, a także młodzi Szkoci, Turcy, Hindusi i Kubańczycy.

×

W poniedziałek wieczorem na Dworzec Wschodni w Berlinie przyjechało 334 delegatów ze Szwecji, 102 z Włoch, 100 z Francji, 5 z Kolumbii i po jednym z Egiptu i Iranu.

Dalsze 800 dziewcząt i chłopców z Niemiec Zachodnich przyjechało do Berlina. W przejeździe byli serdecznie przyjmowani przez ludność miasta Halle.

×

13 młodych bojowników o pokój z Niemiec Zachodnich zatrzymało hamulcem pociąg Braunschweig — Goslar tuż koło granicy. Udało im się stamtąd przedostać do Republiki przez silne straże zachodnio-niemieckich posterunków granicznych.

Występ zespołu artystów koreańskich w Berlinie stał się manifestacją solidarności z narodem walczącej Korei

Co wieczór 400 tysięcy młodzieży ogląda w różnych punktach Berlina wspaniałe widowiska teatralne, słucha koncertów, zachwyca się baletem!

Ileż niecodziennych, przebogatych i głębokich przeżyć doznajemy wraz z naszymi przyjaciółmi z różnych krańców świata? Ileż wzruszeń, z których rodzi się silna wiara w potęgę młodości walczącej o pokój, ile przeżyć umacniających wolę tej walki?

Deutsches Theater — jest pełny młodzieży, za chwilę na scenie ukażą się artyści z Korei — śpiewacy, tancerze, muzycy — którzy jeszcze niedawno, albo sami walczyli na froncie, albo występowali przed frontowymi żołnierzami, broniącymi swojej ojczyzny.

Zrywa się burza oklasków. „Kim Ir-sen", „Kim Ir-sen" skandują młodzi widzowie. Unosi się kurtyna. Na scenie w oślepiającym blasku reflektorów stoi ubrany w szare i białe stroje kilkudziesięcioosobowy chór. Owacje na cześć bohaterskiego narodu koreańskiego i jego wodza Kim Ir-sena wzmogły się.

Zespół rozpoczął występ odśpiewaniem „Pieśni o Stalinie" — Aleksandrowa, po koreańsku. Ostatnie słowa utworu utonęły w gorącym skandowaniu imienia wodza narodów walczących o pokój — Józefa Stalina.

Następnie rozbrzmiewa pieśń o Kim Ir-senie i walczącym pod jego kierownictwem narodzie koreańskim.

Program zespołu koreańskiego przepojony jest gorącym patriotyzmem i umiłowaniem pięknej koreańskiej Ojczyzny.

Wzruszył i wstrząsnął widzów realistyczny poemat taneczny „Matka Koreańska". Opowieść o matce, której imperialiści amerykańscy mordują ukochane, jedyne dziecko. Miłość macierzyńska woła o zemstę. Młoda matka wstępuje w szeregi partyzantów, walczy z bandami najeźdźców. Wpada w ręce imperialistycznych zbrodniarzy, którzy znęcają się nad nią okrutnie, ale gdy dzielna partyzantka jest już u kresu sił żołnierze Armii Ludowej przynoszą jej wolność. Ukazanie się zwycięskich żołnierzy ludowych sala wita nieopisanym entuzjazmem.

Siedem razy unosiła się kurtyna po występie chóru, który odśpiewał po koreańsku z towarzyszeniem akordeonu radziecką pieśń Sołowiewa-Siedoja o pilotach. Artyści musieli ją bisować.

Występ zespołu koreańskiego zakończył się około północy. Przemienił się w potężną manifestację przyjaźni wszystkich narodów, których przedstawiciele obecni byli na sali — z walczącym o wolność i pokój narodem bohaterskiej Korei.

S. K.

Delegaci na Zlot w Berlinie

Hans Kunde wie, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju

Hans Kunde, młody formierz z Zakładów Metalurgicznych w Henningsdorf do 1945 roku mieszkał na wschód od Odry i Nysy.

„Na początku czułem żal, przykro jest przecież opuszczać swoje rodzinne miasto, swój dom. Ale po zastanowieniu, zrozumiałem, że naród polski ma słuszne prawo do Ziem Zachodnich, a ja tutaj też jestem w swojej ojczyźnie. Mamy nowy dom, pracuję, uczę się..."

W 1947 r., gdy Hans dowiedział się, że ma być odbudowana zniszczona stalownia i walcownia w Henningsdorf, zgłosił się do pracy jako jeden z pierwszych. Już po 5 miesiącach Hans został formierzem.

W 1948 r. Hans zorganizował w swoim oddziale 2 brygady młodzieżowe, które wykonują obecnie 135 proc. normy, a wkrótce potem został sekretarzem oddziałowej grupy FDJ.

Cała brygada Hansa studiuje obecnie wielkie dzieło tow. Stalina „Zagadnienia leninizmu". Rozumieją oni, że głęboka znajomość dzieł klasyków marksizmu i leninizmu pomaga w zrozumieniu wielu zagadnień, pomaga wykonać plany gospodarcze.

W ciągu ostatnich kilku dni, Hans Kunde zwerbował 51 nowych prenumeratorów Centralnego Organu FDJ „Junge Welt" — było to jedno z jego zobowiązań podjętych dla uczczenia Zlotu.

„Cieszę się — opowiada nam Hans — **że jestem tu w Berlinie na Zlocie, że mogę porozmawiać z naszymi przyjaciółmi ze Związku Radzieckiego i z krajów demokracji ludowej o naszych doświadczeniach w pracy".**

15-letnia Doris Dubus z Solingen

...Mimo terroru adenauerowskiej policji, która za wszelką cenę chciała przeszkodzić w zorganizowaniu eliminacji zespołów artystycznych na III Światowy Zlot, tysiące chłopców i dziewcząt pojechało z miast północnej Nadrenii i Zagłębia Ruhry, z Essen, z Dortmundu, Düsseldorfu, Krefel i Kolonii do małej miejscowości Burg, położonej niedaleko Solingen, słynącego ze swego przemysłu metalurgicznego.

... Z dala od miasta, na polanie otoczonej zielonym pasem wspaniałych lasów, od wczesnego rana do późnego wieczora rozbrzmiewały pieśni, recytacje i muzyka. Wśród wyróżnionych podczas eliminacji znalazła się **15-letnia Doris Dubus.**

A teraz, w Berlinie, siedzi naprzeciwko nas w czerwonej chusteczce na głowie i góralskim dialektem opowiada o swoim życiu.

Doris należy do organizacji „Przyjaciele przyrody" (Natur Freunde) w Solingen. Jest to organizacja, która postawiła sobie za zadanie zbliżyć młodzież do przyrody poprzez wycieczki krajoznawcze, badania geologiczne, zbieranie roślin, zwiedzanie mało znanych zakątków Niemiec.

„Nasza organizacja — mówi Doris — **pragnie pokoju i przyjaźni z młodzieżą wszystkich krajów..."**

Dopiero cztery miesiące temu, Doris po raz pierwszy usłyszała, że w Berlinie odbędzie się Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój. Trudno jej było wyobrazić sobie co oznaczają słowa: „Młodzież całego świata od Sydney do Hammerfest przyjedzie do Berlina". Trudno jej było zrozumieć, dlaczego właśnie ten Zlot młodzieży w Berlinie ma tak wielkie znaczenie dla umocnienia sił obozu pokoju. Te wątpliwości nie dawały jej spokoju i wreszcie poszła na zebranie FDJ, gdzie znalazła odpowiedź na wszystkie swoje pytania.

Odtąd Doris całą duszą i sercem wzięła udział w przygotowaniach do Zlotu. Początkowo miała duże trudności — rodzice sprzeciwiali się, nie było pieniędzy, jej przyjaciele i koledzy nie chcieli jechać do Berlina, a samej jakoś przykro...

Ale mała, odważna Doris potrafiła pokonać wszystkie przeszkody — uspokoiła rodziców, zaraziła swoim entuzjazmem kolegów i koleżanki, usilnie zbierała grosz do grosza na podróż do Berlina.

10 koleżanek Doris ze szkoły zawodowej, do której uczęszczała wieczorami, postanowiły jechać razem z nią na Zlot do Berlina. Gdy reakcyjny rząd boński zakazał działalności FDJ na terenie Niemiec Zachodnich, Doris natychmiast znalazła właściwą odpowiedź na haniebny zakaz. Postanowiła zaagitować jeszcze 10 kolegów, aby pojechali na Zlot do Berlina. „My, przyjaciele przyrody, pragniemy pokoju i będziemy go bronić wspólnie z demokratyczną młodzieżą niemiecką, z postępową młodzieżą całego świata"—oświadczyła Doris na zebraniu FDJ w Solingen.

„A teraz jestem w Berlinie... i 20 moich kolegów — dodaje niby to mimochodem, ale pełnym dumy głosem — **i naprawdę wierzę, że wszyscy razem potrafimy obronić pokój.**

Ppłk. IWASZKIEWICZ

Odznaka SPO podstawą sportu w Wojsku Polskim

Przebogate doświadczenia Armii Radzieckiej w czasie wielkiej wojny wyzwoleńczej wykazały jak wielką rolę odgrywa osobista sprawność fizyczna, zdrowie, siła i wytrzymałość żołnierza w warunkach bojowych. Dlatego sport w naszej Armii stał się podstawą wyszkolenia bojowego, nieodłącznym elementem życia żołnierskiego.

Władza Ludowa stworzyła w Wojsku Polskim takie warunki, które dają każdemu żołnierzowi możność szerokiego uprawiania sportu i wykorzystywania w całości wszystkich jego dobrodziejstw. Z drugiej strony — przed dowództwem stoi zadanie stałego podnoszenia sprawności fizycznej i wyników sportowych wszystkich żołnierzy w celu wychowania ich na silnych, śmiałych, zręcznych, wytrzymałych i zahartowanych ludzi, zdolnych przezwyciężać wszystkie trudności i znosić niewygody życia bojowego.

Podstawowym środkiem masowej pracy sportowej w Wojsku Polskim jest przygotowanie wszystkich żołnierzy do zdania norm na odznakę SPO. Każdy żołnierz w okresie pełnienia służby wojskowej przechodzi systematyczną zaprawę sportową i w przeciągu roku zdaje wszystkie przewidziane normy uzyskując odznakę. Prawidłowo zaplanowana i zorganizowana praca po linii przygotowania trenujących do zdawania norm na SPO zapewnia wysoki poziom sprawności fizycznej żołnierza, a tym samym stwarza sprzyjające warunki do wychowania sportowców wyczynowych.

Zdawanie norm na odznakę SPO ma w wojsku charakter bardzo uroczysty; odbywa się ono w ramach zawodów sportowych, w których biorą udział wszyscy bez wyjątku żołnierze danej jednostki. System ten oparty jest na najszerszym współzawodnictwie i stwarza dla wszystkich równe warunki startu.

Żołnierze, którzy na zawodach organizowanych przez swe jednostki uzyskają dobre wyniki sportowe, mają możność uczestniczenia w zawodach na coraz to wyższych szczeblach aż do corocznych Mistrzostw Wojska Polskiego. Równocześnie stają się oni członkami wojskowych klubów sportowych, gdzie pod kierownictwem fachowych instruktorów i trenerów mają zabezpieczone systematyczne treningi i zajęcia teoretyczne. Najlepsi spośród nich, wyłonieni na Mistrzostwach Wojska zostają powołani do Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego, gdzie tworzą czołową kadrę reprezentującą sport wojskowy w kraju i zagranicą.

Jak widzimy, masowa praca sportowa w Wojsku Polskim ma formę zorganizowaną. W pracy tej najważniejszą rolę odgrywają Koła Sportowe utworzone przy wszystkich jednostkach. Koła te przygotowują żołnierzy do odbycia prób na odznakę SPO, otaczają opieką wyróżniających się i podnoszą ich poziom sportowy. Przygotowują one drużyny reprezentacyjne jednostki i udzielają dużej pomocy dowództwu w organizacji wszelkich zawodów i imprez sportowych.

Cele i zadania Koła w życiu jednostki są bardzo wielkie i mogą być wypełnione tylko przy aktywnym udziale organizacji ZMP-owskiej, której rola w pracy kierownictwa Koła jest podstawową. Zarząd ZMP jednostki przygotowuje zebrania Koła i jego poszczególnych sekcji, prowadzi akcję agitacyjno-propagandową oraz kieruje pracą aktywu sportowego wyłonionego spośród członków organizacji.

Zadania sportowego aktywu ZMP-owskiego, to walka o to, by każdy żołnierz — sportowiec stał się przodownikiem w wyszkoleniu bojowym i politycznym, jak również brał czynny udział w organizacji wszelkich imprez, świąt i uroczystości, to walka o to, by sport nie był czymś oderwanym, lecz żeby stanowił nierozerwalną część całokształtu życia jednostki.

Żołnierz Odrodzonego Wojska Polskiego jest świadomy tego, że sport w Ludowej Ojczyźnie, to nie cel sam w sobie, to nie ustanawianie rekordu dla rekordu, ale to jeden z ważniejszych środków wychowania nowego człowieka, budowniczego ustroju socjalistycznego.

Słuchajmy transmisji radiowych Polskiego Radia ze Zlotu w Berlinie

Polskie Radio podaje do wiadomości słuchaczy, że nadaje sprawozdania z III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie — codziennie — w dni powszednie: w Pr. I — o godz. 8.30 — 8.50; w Pr. I i II o godz. 20.25 — 20.45; w niedziele — w Pr. I i II o godz. 16.40 — 17.00.

Poza tym transmitujemy z Berlina:

8.VIII (środa) — w Pr. II — godz. 20.00 — 21.30 — „Wielki narodowy program młodzieży radzieckiej", który zostanie powtórzony dnia 9.VIII — o godz. 18.00, w Pr. I.

12.VIII (niedziela) — w Pr. II — godz. 20.00—21.30 — „Międzynarodowy Wieczór Kulturalny".

15.VIII (środa — święto) — w Pr. II — godz. 20.00—21.30 — „Międzynarodowy Wieczór Kulturalny", który zostanie powtórzony dn. 16.VIII w Pr. I — godz. 18.00—19.30.

17.VIII (piątek) — w Pr. II — godz. 20.00—21.30 — „Koncert Laureatów Międzynarodowego Kongresu w dziedzinie Kultury", który zostanie powtórzony w dn. 18.VIII — w Pr. I — godz. 18.00—19.30.

19.VIII (niedziela) — w Pr. II — godz. 18.00—22.00 — Zamknięcie III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie — transm. z Berlina.



Tak Berlińczycy witają swoich gości. Tak przeżywają wielkie święto swego miasta — sierpniowej stolicy młodości świata

Zeznania świadków potwierdzają zbrodniczą działalność oskarżonych wymierzoną przeciwko niepodległości Polski

Dalszy ciąg procesu organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w W.P.

Na sesji popołudniowej szóstego dnia rozprawy przeciwko członkom dywersyjno - szpiegowskiej organizacji w Wojsku Polskim, Sąd przesłuchał oskarżonego **Wacka Szczepana**.

Osk. **Wacek** przyznał się do popełnienia czynów zarzucanych mu przez akt oskarżenia. Składając wyjaśnienia powiedział, że po raz pierwszy po wojnie zetknął się z osk. **Tatarem** na wiosnę 1946 roku. **Tatara** znał osk. **Wacek** od 1926 roku, kiedy to pełnił funkcję lekarza wojskowego w **Toruniu**. W 1946 r. rozmowy obu oskarżonych dotyczyły sytuacji w kraju. **„Jak się okazało, osk. Tatar miał powiązania z pracą w kraju przede wszystkim poprzez Mikołajczyka, którego popierał, a również miał łączność z organizacjami podziemnymi najpierw Okulickiego, a następnie Rzepeckiego".** Według słów osk. **Wacka, Tatar odnosił się negatywnie do akcji Okulickiego i Rzepeckiego jako do następstwa—jak się wyrażał—„polityki emigracyjnego, zbankrutowanego rządu londyńskiego. Akcje te wewnątrz kraju wzbudzały tylko nienawiść wśród ludności. Uważał, że rząd emigracyjny, a w szczególności jego ekspozytury w kraju, jak Okulicki, potem Rzepecki — powinny były wkroczyć na inną drogę walki o zmianę tego ustroju w Polsce, który zapanował po wojnie, że trzeba walczyć na drodze organicznej, to znaczy zmienić od wewnątrz kierunek polityczny, odciągnąć od myślenia politycznego radykalnego, które panowało".**

Następnie oskarżony mówi o dyrektywach, jakie otrzymał przed wyjazdem do kraju od gen. Tatara. Dyrektywy te były polityczne i — jak je nazywa oskarżony — „społeczne".

Polityczne skierowane do **Radosława**, a przede wszystkim do **Pluty - Czachowskiego**, polegały na: poparciu **„całą parą" Mikołajczyka**, na zsynchronizowaniu tej akcji z PPS-prawicą i PSL, **„żeby doprowadzić do połączenia tych dwóch stronnictw, a nie dopuścić do porozumienia między PPS i PPR".** Miał to przeprowadzić **Radosław i Pluta - Czachowski.** Następnym zadaniem było nawiązanie ścisłej współpracy z organizacją wojskową, a konkretnie z osk. **Kirchmayerem.**

Na wypadek przegranej **Mikołajczyka** dyrektywy mówiły o zapoczątkowaniu tajnej akcji konspiracyjnej w tym samym składzie, to znaczy, opierając się na PSL, na ludziach z PPS-prawicy i spośród b. członków AK. **„Chodziło o przenikanie również do PPR, przede wszystkim w celach dywersyjnych dla siania tam zamętu ideologicznego i dla uzyskiwania wiadomości. Poza tym organizacja ta miała prowadzić propagandę antyrządową, przesyłać sprawozdanie do Tatara i szykować kadry tych przyszłych, nazwijmy ich urzędników, czy władców Polski, którzy mieli zastąpić dotychczasową administrację."**

„Osk. Tatar polecił mi — zeznaje oskarżony — **przekazać Radosławowi instrukcję, by przez ambasady: angielską i francuską. Pamiętam też, że przywiozłem hasło dla ambasady angielskiej"** — stwierdza oskarżony.

Rozkradli pieniądze pochodzące ze składek społeczeństwa polskiego, rozkradli dotacje Polonii Amerykańskiej

Mówiąc o dyrektywach „**społecznych**" osk. Wacek zeznaje, że określa tym mianem zlecenia pieniężne, które otrzymał od **Tatara**. W dyspozycji gen. **Tatara** znajdowały się bowiem olbrzymie fundusze pieniężne, na które składały się: Fundusz Obrony Narodowej, pochodzący ze składek społeczeństwa polskiego i wywieziony za granicę w 1939 r., pieniądze przekazane przez Polonię Amerykańską na pomoc dla kraju oraz pieniądze, które **Tatar** wziął z budżetu wojskowego przed cofnięciem uznania rządowi emigracyjnemu w **Londynie.** Co się tyczy tych ostatnich sum, to **Tatar** wyjaśnił oskarżonemu, że **„znając mentalność rządu emigracyjnego był pewien, iż z chwilą cofnięcia uznania, a raczej jeszcze przed tym, ten rząd postara się zabezpieczyć sobie byt materialny".**

Osk. **Wacek** mówi następnie o tym, jak **Tatarowi „udało się ocyganić Anglików z jednej strony, a gen. Kopańskiego z drugiej". „Jeżeli chodzi o Kopańskiego, to jak mi opowiadał gen. Tatar — postanowił on zadośćuczynić natarczywym żądaniom Kopańskiego i przekazać część posiadanych sum. Komisyjnie zostały te pieniądze przekazane gen. Kopańskiemu i oddane pod opiekę jakiemuś oficerowi. Po miesiącu powiedział Kopański Tatarowi, że tamten oficer zwiał z pieniędzmi. Opowiadając mi o tym gen. Tatar uśmiechnął się i powiedział: „Ja wiem co to było".** Oskarżony mówi dalej: **„Ja domyślam się, że te pieniądze wróciły po prostu do gen. Tatara".**

Co się tyczy Anglików, to osk. Wacek opowiada: **„W 1945 lub 46 roku Intelligence Service domagało się od Tatara drogi łączności z Polską. Było to bardzo trudne. Anglicy natarczywie dowiadywali się, kiedy to będzie wykonane.**

Intelligence Service sowicie wynagradzało najmitów

Pewnego razu przedstawiciel Intelligence Service spytał Tatara, czy nie wpadł czasem jakiś jego wysłannik, bo mają wiadomości, że jakiś łącznik wpadł. Tatar skwapliwie potwierdził i powiedział, że ten wysłannik miał ze sobą jego pieniądze. Wówczas Intelligence Service dało mu te kilka tysięcy funtów".

Wracając do kraju osk. **Wacek** otrzymał od **Tatara** 45.000 dolarów. 25.000 dolarów przeznaczone było na założenie lecznicy w **Warszawie**, pomyślanej jako ośrodek szpiegowski, na czele z osk. **Wackiem** lub innym zaufanym lekarzem.

5.000 przeznaczone było na organizację gabinetu społecznego, również pomyślanego jako punkt szpiegowski, a reszta dla rodziny **Tatara** i różnych znajomych. Z zeznań osk. **Wacka** wynika, że następnie zmieniono przeznaczenie sumy 25.000 dolarów. Późniejszy projekt mówił o budowie **„ochronki"**, następnie spółdzielni mieszkaniowej, a wreszcie suma ta została przekazana przez oskarżonego prof. **Grzybowskiemu.** Z pozostałych 15.000 dolarów, 5.000 dolarów przeznaczone było dla **Pużaka**, 500 dol. dla żony gen. **Kutrzeby**, 1.000 dolarów dla generałowej **Tatarowej** na wytwórnię wód gazowych. **„Poza tym był tam cały szereg nazwisk, z których pamiętam Kirchmayera. Dostał on zdaje się od 500 do 1.000 dolarów".** Oskarżony mówi jeszcze o dotacji dla łączniczki **Tatara „Lolity"**, której za dwukrotne uratowanie mu życia Tatar przekazał sumę 100 dolarów.

W dalszym ciągu osk. **Wacek** mówi o tym, jak wykonał dyrektywy polityczne, dane mu przez **Tatara**. Kontakty z **Radosławem, Pluta-Czachowskim** i **Kirchmayerem** nawiązał on bądź bezpośrednio, bądź przez osk. **Romana**, dla którego również przywiózł pieniądze.

Drogi przerzutowe materiałów szpiegowskich uzgodniono z przedstawicielem attache wojskowego ambasady angielskiej

Do wojska osk. **Wacek** wstąpił w styczniu 1947 roku. Już w lutym tegoż roku zetknął się z gen. **Kirchmayerem**, który zaproponował mu współpracę w akcji konspiracyjnej i po zgodzie wyrażonej przez **Wacka** polecił mu kontaktować się z osk. **Romanem.** Oskarżony mówi dalej o organizacji drogi przerzutowej, w sprawie której przeprowadził on rozmowę z przedstawicielem attaché wojskowego ambasady angielskiej. W spotkaniu brał również udział **Radosław** i **Pluta-Czachowski.** Druga droga przerzutowa, zorganizowana w tym czasie, prowadziła przez firmę, która rozpoczęła swą działalność szpiegowską pod pretekstem przewozu paczek i pieniędzy z Anglii od emigrantów dla ich rodzin. Praca osk. **Wacka** w komórce organizacji wywiadowczej **Kirchmayera** polegała na dostarczaniu za pośrednictwem osk. **Romana** wiadomości dotyczących wojska. W tym czasie osk. **Wacek** jest lekarzem Centralnej Przychodni Lekarskiej Ministerstwa Obrony Narodowej. Przed przeniesieniem swoim do **Oliwy** osk. **Wacek** na polecenie **Kirchmayera** zorganizował komórkę wywiadowczą na terenie Centralnej Przychodni, do której należało trzech lekarzy. Od marca 1948 r. osk. **Wacek** kontynuuje swą działalność na terenie **Pomorza.** Materiały zdobyte na terenie **Pomorza** przysyłał oskarżony do osk. **Romana.**

Prokurator pyta oskarżonego, czy materiały szpiegowskie, przekazywane przez obce ambasady **Tatarowi**, były wykorzystywane jedynie przez **Tatara.** Oskarżony twierdzi, że tak przypuszczał.

Prokurator powołuje się na odnośny ustęp w zeznaniach oskarżonego złożonych w śledztwie. **„Anglicy są dżentelmenami i ponieważ materiały były zamknięte w kopertach — to tych materiałów nie czytali".**

Prok. Czy dzisiaj oskarżony podtrzymuje swe zeznania?

Osk. Teraz już wiem, że korzystali również z tego Anglicy.

Z kolei zadają oskarżonemu pytania obrońcy, **adw. Rozenblitt i adw. Maślanko.** Pytania obrońców zmierzają do ustalenia, jak osk. **Wacek** wyliczył się z otrzymanych sum pieniężnych oraz do wykazania, że dla siebie oskarżony nie przeznaczył żadnych pieniędzy. Oskarżony zmuszony jest przyznać, że **„pożyczył sobie"** dwukrotnie po 20 dolarów. Po pytaniach obrońców osk. **Tatar** stwierdza, że między dotacjami znajdowała się również suma 250 dolarów, przeznaczonych dla żony osk. **Wacka.**

Po przesłuchaniu osk. **Wacka** Sąd zarządził przerwę w rozprawie do 7 bm.

Siódmy dzień rozprawy

7 bm. czyli w siódmym dniu rozprawy, Najwyższy Sąd Wojskowy w **Warszawie** zarządził postępowanie dowodowe.

Doprowadzony z aresztu śledczego **Maksymilian Chojecki** zeznał, iż był członkiem dywersyjno-wywiadowczej organizacji, działającej w szeregach Wojska Polskiego. Przedstawił on okoliczności, w jakich **Kuropieska** nawiązał w **Londynie** kontakt z osk. **Utnikiem** i **Nowickim** oraz dodał, że w lutym 1946 r. **Kuropieska** polecił, by spośród oficerów zgłaszających się na powrót do Polski skierowywać do niego takich, co do których istnieje pewność, że można będzie ich pozyskać dla działającej w kraju organizacji konspiracyjnej. Kiedy **Kuropieska** wyjeżdżał do kraju w kwietniu 1947 r., polecił świadkowi, aby przekazywał oskarżonym **Tatarowi** i **Utnikowi** otrzymywaną z Polski pocztę konspiracyjną, co też świadek następnie czynił.

Oskarżeni dostarczali materiały szpiegowskie oficerom angielskiego wywiadu

Kuropieska poinformował świadka, że uprzednio przekazywał materiały wywiadowcze z Polski **Utnikowi**, który — jak powiedział wtedy **Kuropieska** — był jeszcze w czasie wojny w kontakcie z brytyjskim ppłk. **Perkinsem**, względnie mjr. **Buchananem** i że materiały te są przeznaczone dla użytku wywiadu brytyjskiego.

Świadek zeznał dalej, że osk **Utnik** w rozmowie potwierdził wobec niego swoje kontakty z **Perkinsem** i **Buchananem.** Listy, jakie otrzymywał wówczas z kraju do przekazania **Utnikowi**, względnie **Tatarowi**, pochodziły od osk. **Kirchmayera.** Będąc służbowo w **Warszawie**, świadek brał również materiały wywiadowcze z terenu Sztabu Generalnego bezpośrednio od osk. **Jureckiego.**

Szereg pytań zadali następnie świadkowi **Chojeckiemu** poszczególni oskarżeni, którzy pragnęli wyjaśnić szczegóły swych osobistych z nim kontaktów.

Skazany na 10 lat więzienia za udział w organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w szeregach Wojska Polskiego — świadek **Tadeusz Perdzyński** zeznał, że do pracy dywersyjno-wywiadowczej w nielegalnej organizacji wojskowej zwerbował go w sierpniu 1945 r. osk. **Kirchmayer. Kirchmayer** zlecił świadkowi ściąganie do wojska zaufanych kolegów. Świadek brał też udział wespół z osk. **Kirchmayerem** w pracach organizacyjnych ówczesnego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, gdzie obaj — jak zeznał **Perdzyński** — starali się o zapewnienie sobie jak największego wpływu na terenie przyszłego Zarządu Związku. Świadek przeniesiony został następnie do Centrum Wyszkolenia Artylerii, gdzie na zlecenie osk. **Kirchmayera** zorganizował komórkę konspiracyjną i prowadził działalność wywiadowczą, składając osk. **Kirchmayerowi** meldunki wywiadowcze w okresach kwartalnych. Wespół z kilkoma innymi oficerami, świadek wstąpił do PPS, gdzie stworzył komórkę wojskową, mającą za zadanie — jak zeznaje — **„przeciwdziałanie wpływom PPR na terenie Centrum Wyszkolenia Artylerii".** Osk. **Kirchmayer** aprobował tę działalność świadka w PPS.

Służąc następnie w Marynarce Wojennej, świadek nadal prowadził tam działalność wywiadowczą, zbierając szereg ważnych informacji natury wojskowej. Informacje swe czerpał — jak wyjaśnia — od członków komórki szpiegowskiej, do której to organizacji otrzymał skierowanie osk. **Kirchmayera.** Wspomniał też, że w kwietniu 1948 r. osk. **Kirchmayer** zamówił u niego materiały wywiadowcze, rozważające — jak zeznaje świadek — **„możliwości wykonania desantu na wybrzeżu".** Świadek zebrał żądane informacje i doręczył je osk. **Kirchmayerowi.** Informacje te przeznaczone były dla wroga zewnętrznego.

Doprowadzony z aresztu śledczego świadek **Zefiryn Machala** zeznał, iż do pracy organizacji dywersyjno - wywiadowczej w szeregach Wojska Polskiego wciągnął go **Chojecki. Chojecki** zlecił świadkowi, który przebywał wtedy w Szkocji, by po powrocie do Polski skontaktował się z osk **Jureckim** albo **Kuropieską.** Świadek **Machala** udał się do 44 brytyjskiej misji łącznikowej, gdzie — jak zeznał — **„jeden z oficerów brytyjskich w stopniu kapitana wiedział już, że mam wyjechać do Polski i pracować w wojsku, a również, że mam wejść w skład konspiracyjnej organizacji na terenie Wojska Polskiego".**

„Oficer ten w rozmowie ze mną — zeznaje dalej świadek **Machala — podał mi sposoby nawiązania kontaktu z przedstawicielami brytyjskiego attachatu na terenie Warszawy".**

Z terenu wojska świadek zbierał materiały szpiegowskie i przekazywał je osk. **Jureckiemu.** Na polecenie osk. **Jureckiego** świadek przekazywał otrzymane od niego koperty z materiałami szpiegowskimi przedstawicielowi ambasady brytyjskiej w **Warszawie.**

Doprowadzony z aresztu śledczego świadek **Eugeniusz Rękosiewicz** rozpoznał na ławie oskarżonych **Władysława Romana** jako tego, który jesienią 1946 r. wciągnął go do organizacji konspiracyjnej. Na wiosnę 1947 r. osk. **Roman** zlecił mu — po odebraniu przyrzeczenia — stworzenie komórki wywiadowczej w miejscu jego pracy. W następstwie tego, świadek przekazał **Romanowi** szereg informacji szpiegowskich.

Doprowadzony z aresztu śledczego świadek **Zdzisław Barbasiewicz** zwerbowany został do dywersyjno-wywiadowczej organizacji przez osk. **Hermana.** Dostarczał on **Hermanowi** materiały szpiegowskie. Z końcem sierpnia 1947 r. — zeznaje świadek — osk. **Kirchmayer** awansowany został do stopnia generalskiego i równocześnie przejął od osk. **Hermana** kontakt ze świadkiem i od tego czasu przyjmował materiały szpiegowskie za pośrednictwem osk. **Romana.**

Następnym świadkiem był doprowadzony z więzienia **Jerzy Lewandowski.** Świadek zeznał, że podczas wojny przebywał na emigracji. W lipcu 1947 r., przed przyjazdem do kraju z Wielkiej Brytanii, odbył on rozmowę z ppłk. Kuniczakiem, który poinformował świadka, że w Polsce działa konspiracyjna organizacja wojskowa. Miał on zgłosić się w kraju do płk. **Jureckiego.**

Zgodnie z poleceniem, świadek nawiązał kontakt z osk. **Jureckim** i otrzymał od niego polecenie zbierania wiadomości wywiadowczych z zakresu organizacji wojska. Robotę szpiegowską prowadził świadek do 1950 r. dostarczając materiały wywiadowcze osk. **Jureckiemu.**

Z kolei złożył zeznania świadek **Józef Roman**, brat oskarżonego **Władysława Romana. Józef Roman** przebywa obecnie w areszcie pod zarzutem działalności konspiracyjnej w wojsku. W 1945 r., jeszcze przed ujawnieniem się, świadek nawiązał kontakt z osk. **Kirchmayerem**, który oświadczył świadkowi i jego bratu, że obaj powinni wstąpić do Wojska Polskiego. Z oświadczeń **Kirchmayera** wynikało, iż zamierza on podjąć akcję konspiracyjną na terenie wojska. Wkrótce po tym osk. **Roman** skierował świadka do osk. **Hermana. Herman** oświadczył wtedy, że liczy na wybuch trzeciej wojny światowej. Podczas szeregu spotkań z **Hermanem** świadek zorientował go co do sytuacji i nastrojów, panujących na terenie jego jednostki wojskowej oraz odnośnie perspektyw konspiracji w tej jednostce. **„Herman** — mówi świadek — **polecił mi, ażebym w dalszym ciągu, wykorzystując swoje stanowisko służbowe, rozwijał tę działalność".**

Prok.: Jakie zadanie otrzymał świadek od osk. **Hermana?**

Świadek. Prowadzenia działalności wywiadowczej.

Wszystkie informacje świadek przekazywał **Hermanowi** podczas osobistych spotkań.

Doprowadzony z więzienia świadek **Władysław Siemiński** obciążył swymi zeznaniami osk. **Jureckiego.** Zeznał on mianowicie, że w sierpniu 1948 r. **Jurecki**, który był w tym czasie przełożonym świadka, wezwał go do siebie i podczas poufnej rozmowy poinformował go o istnieniu konspiracyjnej organizacji wojskowej, której zadaniem jest opanowanie Wojska Polskiego w celu dokonania przewrotu. Świadek przystąpił wówczas do konspiracji i od tej chwili dostarczał **Jureckiemu** materiałów ze swego zakresu pracy.

Ostatnim przesłuchanym przed południem świadkiem był doprowadzony z więzienia **Henryk Godlewski.** Zeznał on, że mając dostęp do materiałów personalnych w wojsku, dostarczył osk. **Romanowi** wykaz zatrudnionych na jego terenie oficerów przedwrześniowych oraz b. AK-owców. Świadek przekazał również Romanowi i inne listy oficerów etatowych. Listy te zawierały szczegóły personalne tych oficerów. Wzamian za te informacje świadek dostał od Romana 70.000 zł.

W związku z zeznaniem świadka, osk. Roman oświadczył na pytanie prokuratora, że sumę wypłaconą Godlewskiemu otrzymał od Kirchmayera.

Na tym zarządzono przerwę obiadową.



Toczący się przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie proces dywersyjno-szpiegowskiej grupy w WP wywołał wielkie zainteresowanie, a równocześnie odrazę i oburzenie wśród żołnierzy, którzy przed powołaniem ich do służby pracowali ofiarnie dla Polski Ludowej, a teraz sposobią się do Jej obrony przed zakusami amerykańskich imperialistów.

Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, synowie robotników i chłopów w odpowiedzi na knowania imperialistów i na działalność ich sługusów nie szczędzą sił, by jak najlepiej wywiązać się ze swych obowiązków, po mistrzowsku opanować broń i sprzęt wojskowy, podnieść swoją gotowość bojową i wzmóc swoją czujność na działalność wroga.

Na zdjęciu: Kierowca samochodu, agitator pododdziału i przewodniczący koła ZMP — st. szer. Stanisław JANUSZKO zapoznaje po zajęciach kolegów z przebiegiem procesu dywersyjno - szpiegowskiej grupy Tatara, Kirchmayera, Mossora i innych.

Na apel Zarządu Głównego ZMP

Młodzi kosiarze zwiększają wydajność pracy

(Od naszych korespondentów terenowych)

Coraz więcej młodzieży wiejskiej, po zapoznaniu się z apelem żniwnym ZG ZMP, wzmaga pracę przy żniwach. W dalszym ciągu coraz wyżej przekraczają normy młodzi mechanizatorzy gospodarstwa wiejskiego — traktorzyści oraz obsługa maszyn żniwnych.

Skosił ponad 1,5 morgi w ciągu dnia

Żniwa w naszej wsi w całej pełni. Jeden przez drugiego tnie, nie patrząc na czas, aby jak najszybciej zebrać plony.

Młodzież pracuje wraz ze starszymi i nie zostaje w tyle. Pracujemy pilnie przy koszeniu, wiązaniu, stawianiu w mendle, aby zaraz można robić podorywki i siać poplony.

Pierwszym kosiarzem naszej gromady jest kolega **Stanisław Budziszewski.** Jest to chłopiec silny i zdrowy, pracuje ze wszystkich sił. Ku zdumieniu całej wsi tnie on przez jeden dzień ponad 1,5 morgi żyta. Teraz inni powiedzieli sobie, że muszą go doścignąć i nawet prześcignąć. Taki wyścig idzie w Bartłomiejowicach.

Ostatnio było u nas zebranie gromadzkie, na którym wszyscy postanowili szybko omłócić zboże i w pierwszym rzędzie odwieźć na skup.

Jan Kacprzak
BARTŁOMIEJOWICE
pow. Aleksandrów Kujawski
woj. bydgoskie

Rekord 14-letniego kosiarza

W Borowej Górze obok żniwiarki wiele gospodarstw kosi zboża kosami. Część młodzieży pracuje wraz z rodzicami bardzo pilnie, bo wie, że zboże trzeba zebrać szybko i bez strat.

Na polach naszej wsi wyróżnił się młody, 14-letni kosiarz, kolega **Tadeusz Watala**, który w ciągu jednego dnia skosił więcej niż 1 hektar żyta.

Starsi z wielkim uznaniem odnoszą się również do aktywisty ZMP z Borowej Góry, kol. **Jana Kobylskiego**, który z wielką wprawą prowadzi żniwiarkę. Jednego dnia żniwiarka zżęła po 2 ha zboża u **Cypriana** i **Pawłowskiego**, którzy w ciągu niespełna 40 minut ustawili je w mendle.

Natomiast znaczna część młodzieży z naszej gromady nie pokazuje się w polu w ogóle. Ciekawi jesteśmy dlaczego?

W. Klimczak
BOROWA GÓRA
pow. Piotrków Trybunalski
woj. łódzkie

8 ha dziennie „Zetorem"

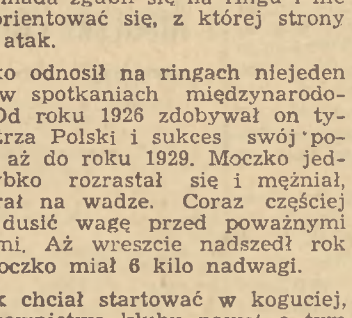
Brygada koleżanki Jadwigi Czwajdówny zajmuje w żniwach pierwsze miejsce wśród 10 brygad traktorowych POM-u w **Ocieszynie**, woj. poznańskie.

W brygadzie tej zwycięża we współzawodnictwie młoda traktorzystka, członek ZMP, **Irena Napiecek.** Sprząta ona swoim „Zetorem" bez agregatu po 8 ha dziennie. Na pytanie, w jaki sposób osiąga takie wyniki, kol. Napiecek odpowiada:

— *Wszystko zależy od dobrego działania ciągnika. Dbam o ciągnik i o sprzęt, starannie go razem z moim pomocnikiem, towarzyszem Banasikiem, przeglądam i utrzymuję w należytym stanie. Dzięki temu mogliśmy przekroczyć nasze zobowiązanie na Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie o 1 hektar dziennie.* —

W ocieszyńskim POM-ie wyróżnia się również wiele innych młodych traktorzystek i traktorzystów, takich, jak np. **Marian Czerwiński** i **Stanisław Janiszewski**, którzy sprzątają „Zetorami" po 7,5 ha dziennie i — 8.

Jerzy Frąckowiak
POM OCIESZYN
woj. poznańskie



OPR. K. GRYZEWSKI

ZE SZTAMEM NA RINGACH POLSKI I ŚWIATA

Wygrywamy z Czechosłowacją 12:4

XVII

Mecz z Czechosłowacją odbył się w marcu 1929 r. w Katowicach i przyniósł nam wysokie zwycięstwo 12:4.

Bohaterem tego spotkania był między innymi ślązak Moczko I, który jak spostrzegłem, poczynił ostatnio bardzo duże postępy. Ślązak zaczął boksować lepiej technicznie i stawał się wszechstronnym zawodnikiem. Jego przeciwnik Hromada zgubił się na ringu i nie mógł zorientować się, z której strony nastąpi atak.

Moczko odnosił na ringach niejeden sukces w spotkaniach międzynarodowych. Od roku 1926 zdobywał on tytuł mistrza Polski i sukces swój powtarzał aż do roku 1929. Moczko jednak szybko rozrastał się i mężniał, przybierał na wadze. Coraz częściej musiał dusić wagę przed poważnymi zawodami. Aż wreszcie nadszedł rok 1930. Moczko miał 6 kilo nadwagi.

Ślązak chciał startować w koguciej, ale kierownictwo klubu nawet o tym słyszeć nie chciało. W koguciej, o ile dobrze pamiętam, klub posiadał dość dobrego zawodnika Pykę i liczył, że ten zawodnik może również zdobyć jakieś punkty. Zmuszono więc po prostu Moczkę do zrzucania wagi.

W gorącej wannie

W pierwszym dniu mistrzostw Moczko z trudem osiągnął limit, ale kiedy przyszło do spotkania półfinałowego, nie mógł sobie dać rady z dalszym ważeniem. Kierownictwo zapakowało go do wanny.

Kąpiel była gorąca — 42 stopnie — to nie bagatela! Na dodatek wannę jeszcze od góry okryto kocami. Moczko niemal gotował się. Omal nie nastąpiła katastrofa. Bokser zasłabł w wannie i stracił przytomność. Ślązak miał tak osłabione serce, że nie było mowy o dalszym starcie. I jakkolwiek Moczko zdusił wagę, nie miał sił uczestniczyć dalej w turnieju.

Od tej chwili rozpoczął się koniec kariery zawodniczej Moczki. Ślązak zaczął coraz częściej przegrywać. Dla swego klubu stał się on bezwartościowym balastem. Moczko opuścił Katowice i udał się gdzieś na prowincję. Po pewnym czasie nadeszły wiadomości, że popełnił samobójstwo.

Problem duszenia wagi

Problem „duszenia wagi" w pięściarstwie jest niezmiernie ważnym zagadnieniem. Problem ten do tej pory nie został jeszcze należycie rozwiązany, choć niewątpliwie poczyniono już poważne kroki w tym kierunku. W 1950 r. w Gdańsku w czasie mistrzostw bokserskich grupa lekarzy, zajmująca się pięściarstwem przeprowadziła odpowiednie badania, specjalnie zwracając uwagę na tych bokserów, którzy dusili wagę. Praca trwa i zapewne już niedługo dowiemy się ciekawych rezultatów, które pozwolą na wyciągnięcie odpowiednich wniosków.

Problem ten dopiero teraz został poważnie potraktowany. W tym miejscu muszę podkreślić, iż jeden z naszych lekarzy dr Albrycht złożył na zebraniu AIBY*) projekt poparty przez PZB, w którym dopominaliśmy się, aby w boksie skasować kategorię muszą. Nasz powojenny PZB wychodził z założenia, że kategoria ta nie powinna w ogóle istnieć, gdyż mało jest takich chłopców, którzy mają naturalną wagę muszą i sztucznie utrzymują limit, osłabiając organizm. Międzynarodowy Związek (AIBA) odrzucił ten wniosek.

Pouczające przykłady

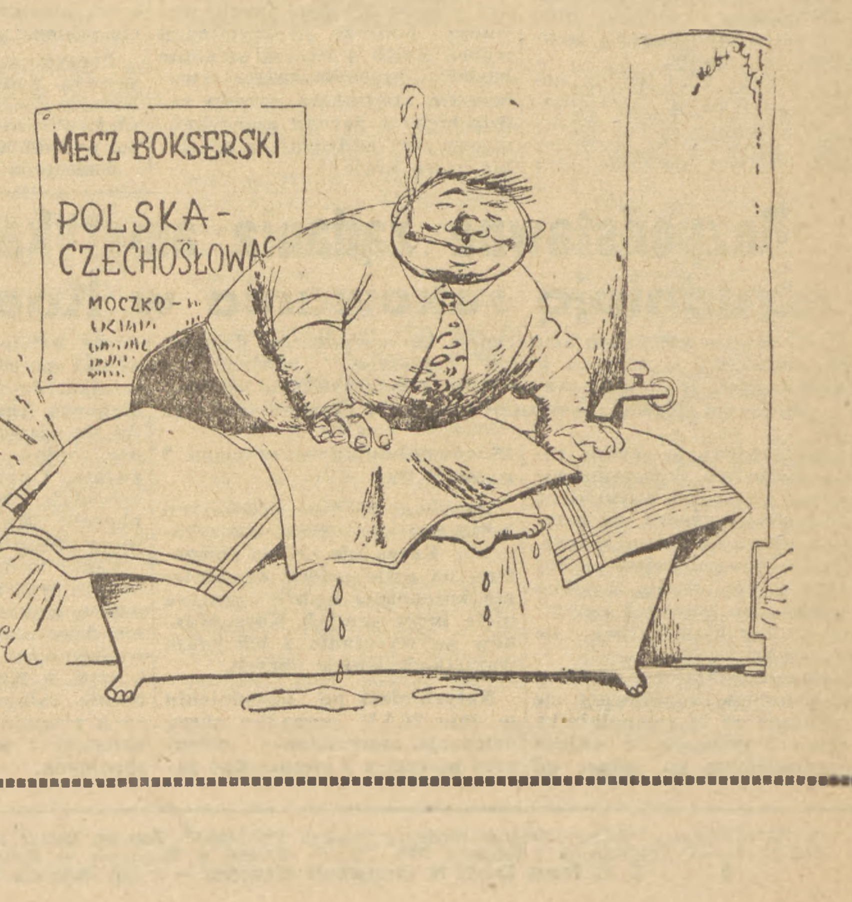
Przed wojną szkodliwością „duszenia wagi" nikt się poważnie nie interesował. Obok Moczki było wielu pięściarzy, którzy padli ofiarą wagi. Podobny los spotkał swego czasu takiego dobrego zawodnika jak Rudzki, który na mistrzostwach Polski w 1934 r. w Warszawie „robił wagę" przed meczem z Forlańskim. Na ringu stanął tak osłabiony, iż Forlański posłał go cztery razy na deski. Od tego momentu kariera sportowa Rudzkiego skończyła się. Zaczął on przegrywać, zniechęcił się i wycofał z ringu.

Podobnych przykładów mógłbym przytoczyć wiele. Wydarzały się one często w mniejszych klubikach. Trzymano jednak je w tajemnicy i nie wychodziły nazewnątrz — tak, że były mało znane szerszemu ogółowi.

Powracam na ring w Katowicach do wygranego meczu z Czechosłowacją. Glon dał piękny pokaz boksu, wygrywając z Vobnasilem; Glon trafiał lewą tam, gdzie chciał i kiedy chciał. Po meczu nazwano go „czarodziejem ringu". Górny walczył dość słabo ale wygrał z Terminkiem. Wochnik wypunktował Novotnego, w półśredniej Gawlik wysoko przegrał z półfinalistą olimpijskim Nekolnym. W średniej Seidel odniósł zwycięstwo nad Skrivankiem. W półciężkiej Tomaszewski przegrał nieznacznie z Ostrużniakiem, a Kupka w trzeciej rundzie znokautował Ambrożego.

(C.d.n.)

*) AIBA — Międzynarodowy Związek Bokserski.



Rezolucja Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

Po zaznajomieniu się ze wspólną rezolucją, uchwaloną przez Senat i Izbę Reprezentantów Stanów Zjednoczonych, przekazaną wraz z orędziem prezydenta USA p. Trumana 7 lipca br., Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, łączące pracę obu Izb — Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR — uważa za rzecz konieczną oświadczyć, co następuje:

1 Dając wyraz woli pokoju, ożywiającej narody Związku Radzieckiego, **Rząd Radziecki niezmiennie prowadzi politykę utrwalania pokoju i nawiązywania przyjaznych stosunków między państwami.** Polityka ta została zapoczątkowana dekretem o pokoju, uchwalonym przez II Zjazd Rad 8 listopada 1917 r., skoro tylko utworzyło się Państwo Radzieckie. Od tego czasu polityka zagraniczna Związku Radzieckiego pozostaje bez zmian, zmierzając do utrwalenia pokoju i przyjaznych stosunków między narodami.

Po drugiej wojnie światowej, kiedy w rezultacie wspólnych wysiłków sojuszników, siły agresorów zostały rozgromione i agresywne państwa rozbrojone, założona została organizacja międzynarodowa, mająca na celu utrzymanie pokoju i zapobieżenie nowej agresji oraz stworzono warunki dla zapewnienia trwałego pokoju. Jak wiadomo, **Rząd Radziecki podjął inicjatywę w dziedzinie wzmocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego i wysunął propozycję w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń, przewidującą jako zadanie wymagające rozwiązania w pierwszej kolejności — zakazu produkcji i używania energii atomowej do celów wojennych.** Broniąc konsekwentnie sprawy pokoju i dając wyraz niezłomnej woli narodów zapobieżenia groźbie nowej wojny, **Rząd Radziecki dwukrotnie zgłaszał propozycje, ażeby Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Chiny, Francja i Związek Radziecki połączyły swe wysiłki w celu utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa i zawarły pomiędzy sobą pakt pokoju.** Inicjatywa Rządu Radzieckiego spotkała się z gorącym poparciem i aprobatą ze strony miłujących pokój narodów całego świata. Naród radziecki nie może zrozumieć z jakich to pokojowych pobudek rząd USA dotąd odrzuca propozycję Rządu Radzieckiego w sprawie zawarcia paktu pokoju między 5 mocarstwami. Po wybuchu konfliktu wojennego w Korei i po otwartej interwencji zbrojnej Stanów Zjednoczonych w Korei, Związek Radziecki niejednokrotnie występował z propozycjami o pokojowym uregulowaniu konfliktu koreańskiego. **Ostatnio Związek Radziecki znów wystąpił z propozycją położenia kresu przelewowi krwi w Korei, co też doprowadziło do rokowań o rozejm i o zaprzestanie działań wojennych w Korei.**

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego cieszy się całkowitym i bezwzględnym poparciem narodów Kraju Rad, w którym nie ma klas ani grup, zainteresowanych w rozpętywaniu wojny. Związek Radziecki nie ma żadnych agresywnych planów i nie zagraża żadnym krajom i żadnym narodom. Siły zbrojne Związku Radzieckiego nigdzie nie prowadzą wojny i nie biorą udziału w żadnych działaniach wojennych. Narody Zw. Radzieckiego pochłonięte są całkowicie wykonywaniem zadań budownictwa pokojowego. Państwo Radzieckie rozwija budownictwo nowych potężnych elektrowni wodnych i systemów nawadniających oraz stwarza warunki dalszego, nieustannego wzrostu stopy życiowej ludności kraju.

2 W rezolucji Senatu i Izby Reprezentantów USA oświadcza się, że naród amerykański głęboko ubolewa z powodu istnienia „sztucznych barier", oddzielających go od narodów Związku Radzieckiego.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR musi stwierdzić, że **polityka zagraniczna Związku Radzieckiego nie stawia żadnych przeszkód zbliżeniu narodu radzieckiego z narodem amerykańskim, jak i z innymi narodami i niczym nie przeszkadza w nawiązaniu pomiędzy nimi rzeczowych, handlowych i przyjaznych stosunków.**

Nie można tego jednak powiedzieć o polityce zagranicznej prowadzonej przez organy władzy Stanów Zjednoczonych. Świadczą o tym nie tylko takie fakty, jak systematyczne odmawianie przez władze amerykańskie wydania wiz wjazdowych do USA działaczom kultury radzieckiej i nawet wydalanie ich, mimo uzyskanych uprzednio legalną drogą zezwoleń na wjazd do USA, lecz i również szereg innych kroków rządu USA o charakterze dyskryminacyjnym w stosunku do Związku Radzieckiego. Znajduje to np. potwierdzenie w następujących faktach:

a **w grudniu 1949 r.** amerykańskie władze imigracyjne na wyspach Virginia wydały bez żadnych ku temu podstaw zarządzenie, w myśl którego załogom dwóch radzieckich statków rybackich **„Trepang"** i **„Pierlamutr"**, które zawinęły do St. Thomas dla dokonania nieznacznego remontu i nabrania wody, zakazano schodzenia na ląd.

b **W lipcu 1950 r.** w porcie Baltimore władze amerykańskie poddały generalnej rewizji parowiec radziecki **„Krasnodar"**, przy czym agenci policji, gwałcąc przyjęte zwyczaje międzynarodowe, pozostawali po rewizji na pokładzie parowca, póki nie ruszył on na pełne morze.

c **18 marca 1948 r.** władze amerykańskie samowolnie za sekwestrowały przybyły do Nowego Jorku statek radziecki **„Rossija"**, stanowiący mienie państwowe Związku Radzieckiego, przy czym powoływały się na powództwo jakichś dwóch pasażerów tego statku.

d **W marcu 1949 r.** władze imigracyjne w Nowym Jorku wezwały przedstawicieli radzieckich, obecnych na **Kongresie Działaczy Kultury i Nauki USA w Obronie Pokoju** — do opuszczenia Stanów Zjednoczonych w ciągu tygodnia, pod groźbą zastosowania wobec nich środków administracyjnych w razie niewykonania tego zarządzenia.

e **W październiku 1950 r.** w Nowym Jorku, na lotnisku Brumma zatrzymano dwóch radzieckich kurierów dyplomatycznych, mimo iż ich paszporty zaopatrzone były w amerykańskie wizy dyplomatyczne.

f **W marcu 1951 r.** Departament Handlu nakazał anulowanie licencji na eksport do Związku Radzieckiego literatury naukowo - technicznej.

g **W ostatnich dniach** przed gmachem przedstawicielstwa ZSRR przy Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku urządza się pod pobłażliwym okiem policji zbiegowiska chuliganów, przeszkadzających w normalnej pracy przedstawicielstwa i zagrażających osobistemu bezpieczeństwu jego współpracowników. **2 sierpnia pierwszy sekretarz przedstawicielstwa A. S. Polański, korzystający z immunitetu dyplomatycznego, przy opuszczaniu gmachu przedstawicielstwa napadnięty został w obecności policji przez chuliganów, którzy zadali mu w głowę ciosy pałkami.**

h **23 czerwca br.** na kilka zaledwie dni przed skierowaniem przez prezydenta Stanów Zjednoczonych rezolucji Kongresu USA do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Szwernika, rząd Stanów Zjednoczonych wypowiedział układ handlowy, zawarty między ZSRR a USA w 1937 r.

i **2 czerwca br.** Kongres uchwalił ustawę, żądającą od krajów, które otrzymują tzw. pomoc ekonomiczną i finansową USA faktycznego zaprzestania handlu ze Związkiem Radzieckim pod groźbą wstrzymania tej pomocy.

Ogłoszone 7 czerwca br., w myśl tej ustawy, listy towarów, których eksport do ZSRR jest zakazany, obejmują wszystkie prawie towary znajdujące się w międzynarodowym obrocie handlowym.

j **2 sierpnia**, już po orędziu Kongresu USA do Rady Najwyższej ZSRR, Izba Reprezentantów Kongresu uchwaliła nową ustawę, która przewiduje pod pretekstem niedopuszczenia dostaw materiałów strategicznych, zarządzenia zmierzające do przerwania handlu ze Związkiem Radzieckim i z krajami od noszącymi się przyjaźnie do Związku Radzieckiego.

Wykazane wyżej zarządzenia dyskryminacyjne w dziedzinie handlu sprawiły, że obroty towarowe między ZSRR a USA za ostatnie 5 lat, poczynając od 1946 r., zmniejszyły się przeszło 6-krotnie i spadły do znikomego poziomu.

W ten sposób wszystkie te fakty świadczą, że **organy władzy Stanów Zjednoczonych prowadzą politykę dyskryminacji wobec ZSRR i tworzą sztuczne bariery, przeszkadzające swobodnym stosunkom narodu radzieckiego i narodu amerykańskiego oraz oddzielające od siebie nasze kraje.**

Powstaje uzasadnione pytanie, jak pogodzić ze wspomnianymi wyżej poczynaniami władz amerykańskich oświadczenie o konieczności zniesienia barier w stosunkach między narodami obu krajów, zawarte w rezolucji Kongresu USA.

Naród radziecki nie żywi wątpliwości **że naród amerykański, podobnie jak wszystkie inne narody, nie chce wojny.** Jednakże, jak wskazuje historia, nie zawsze narody decydują o sprawie pokoju i wojny. Deklaracje wielu odpowiedzialnych przedstawicieli rządu Stanów Zjednoczonych, jak również członków Kongresu USA zawierają bezpośrednie wezwania do rozpętania agresywnej wojny przeciwko narodom ZSRR, do zastosowania broni masowej zagłady wobec ludności cywilnej. Deklaracje takie, sprzeczne nie tylko z interesami pokoju, lecz i z elementarnymi wymogami moralności ludzkiej, powinny byłyby spotkać się z potępieniem ze strony Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Rząd Stanów Zjednoczonych wystąpił jako inicjator wojennego sojuszu atlantyckiego, wymierzonego, co jest oczywiste, przeciwko ZSRR. Stworzył on szeroką sieć baz wojennych na terytoriach obcych, jak najbliżej granic ZSRR i wbrew przyjętym zobowiązaniom realizuje remilitaryzację Niemiec Zachodnich i wskrzesza militaryzm japoński. Jednocześnie w Stanach Zjednoczonych realizowany jest gigantyczny program zbrojeń.

Rząd USA odrzucał niezmiennie wszystkie propozycje Rządu Radzieckiego, zmierzające do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Tak więc dotychczas nie osiągnięto porozumienia w sprawie zawarcia **paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami,** w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli nad wykonaniem tego zakazu, jak również w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Rezolucja Kongresu zawiera myśl, że obecnie stoi otworem droga do wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych. Tymczasem nie ulega wątpliwości, **że dopiero po wydaniu zakazu broni atomowej można będzie istotnie wykorzystać energię atomową w celach pokojowych dla dobra narodów.**

Naród radziecki przekonuje się codzień, że polityka i postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych odbiega od jego deklaracji słownych w sprawie zachowania pokoju, jak również od pokojowych dążeń narodu amerykańskiego. Stwarza to warunki dalszego pogarszania się stosunków ze Związkiem Radzieckim, jakkolwiek **Stanom Zjednoczonym nie groziło i nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony Związku Radzieckiego.** Można, rzecz jasna, jedynie powitać orędzie Kongresu Stanów Zjednoczonych do narodu radzieckiego i jego apel o utrwalenie przyjaznych stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. **Jednakże słowne wezwanie do współdziałania na rzecz poprawy stosunków między ZSRR a USA i na rzecz utrwalenia pokoju międzynarodowego, może dać pozytywne wyniki jedynie w tym wypadku, jeżeli nie będą od niego odbiegały czyny rządu USA, polityka i postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych.**

Ponieważ jednak Kongres USA oświadcza, że szuka dróg poprawy stosunków ze Związkiem Radzieckim, może on nie wątpić, że tego rodzaju dążenia Kongresu są zbliżone z pokojowymi dążeniami narodu radzieckiego i z pokojową polityką Związku Radzieckiego.

Prezydium Rady Najwyższej uważa, że jednym z poważnych kroków na tej drodze mogło by być **zniesienie dyskryminacji wobec Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach stosunków międzynarodowych, dyskryminacji, która przeszkadza normalnym stosunkom między naszymi krajami.**

Jeszcze ważniejszym krokiem na polu poprawy stosunków między naszymi krajami i utrwalenia pokoju między narodami mogłoby być **zawarcie paktu pokoju między pięcioma mocarstwami, do którego będą mogły przyłączyć się również inne państwa dążące do utrwalenia pokoju.**

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nie wątpi, że wszystkie narody, dążące do zachowania pokoju powitałyby z wielkim zadowoleniem zawarcie takiego paktu.

Prezydium Rady Najwyższej wyraża nadzieję, że Kongres Stanów Zjednoczonych poda niniejszą rezolucję do wiadomości narodu amerykańskiego.

6 sierpnia 1951 r.

Bezpodstawne żądania amerykańskie utrudniają rokowania w Kaesongu

W Kaesongu odbyła się konferencja korespondentów dzienników chińskich, w wyniku której ogłoszono oświadczenie stwierdzające, że bezpodstawne żądania amerykańskie utrudniły w znacznym stopniu rokowania w sprawie rozejmu w Korei.

Bezpieczeństwo w okresie rozejmu może być skutecznie zapewnione tylko pod warunkiem, że obie strony zgodzą się ustalić i szanować linię demarkacyjną na 38 równoleżniku, która nie tylko odpowiada zasadom słuszności, lecz również rzeczywistej sytuacji militarnej na froncie koreańskim.

W okresie ostatnich 7 miesięcy wojska ludowe znajdowały się na południe od 38 równoleżnika w ciągu 5 miesięcy, a wojska nieprzyjacielskie na północ od 38 równoleżnika — w ciągu 2 miesięcy.

Ponieważ 38 równoleżnik jest tylko wojskową linią demarkacyjną. **Korea nie będzie podzielona na dwie części. Zagadnienie koreańskie będzie rozstrzygnięte przez samych Koreańczyków po wycofaniu z ich kraju wszystkich wojsk obcych.**

Natychmiast po uzgodnieniu w dniu 26.VII. porządku obrad delegacja amerykańska wysunęła bezczelne i nierozsądne żądanie ustalenia linii demarkacyjnej na północ od 38 równoleżnika. Jednakże do dnia dzisiejszego Amerykanie nie ośmielili się ujawnić tego żądania wobec opinii publicznej całego świata. Obawiają się oni, że wywołają oburzenie opinii publicznej, lecz mimo to nie zmieniają swego stanowiska.

Fakty te dowodzą, że Amerykanom brak szczerości — stwierdza w zakończeniu oświadczenie dziennikarzy chińskich. **Powodzenie lub niepowodzenie rokowań w Kaesongu zależy obecnie całkowicie od konkretnych posunięć delegacji amerykańskiej i amerykańskich sił zbrojnych.**

XI Akademickie Mistrzostwa Świata

We wtorek, w drugim dniu XI Akademickich Mistrzostw Świata rozpoczęli rozgrywki lekkoatleci, bokserzy i siatkarze. Widzowie oglądali także spotkanie w tenisie stołowym oraz mecz piłki wodnej.

Bilans tego dnia nie jest zbyt pomyślny dla polskich sportowców. Gra piłkarzy stała na niskim poziomie, nic więc dziwnego, że ponieśliśmy porażkę w spotkaniu z Rumunami. Co gorsza, drużyna polska usiłowała wyrównać swoje braki techniczne złym zachowaniem się na boisku, a jej kapitan — kłótniami z sędzią. Z czterech walczących bokserów polskich tylko Musiał wygrał swoją walkę, przy czym okazało się, że i on jest w słabej formie. Rekordowe zwycięstwo koszykarzy nad słabym zespołem angielskim nie równoważy klęski siatkarek z CSR.

W lekkoatletyce naszą nadzieją jest Kiszka, który w biegu na 100 m przebił się przez eliminacje, a w międzybiegu zajął drugie miejsce w czasie 10,5, wyrównując rekord Polski. W międzybiegu odpadł Stawczyk, zdobywca brązowego medalu w Budapeszcie na tym dystansie. Odpadł także Buhl. Dobrze spisali się natomiast długodystansowcy: zarówno Lewicki (6 miejsce) jak i Graj (7 miejsce) uzyskali najlepsze wyniki powojenne w biegu na 5000 m.

Już w pierwszym dniu wybili się na czoło zawodnicy radzieccy — doskonali zarówno w sprintach i na długich dystansach, jak na ringu i przy siatce.

Dwa rekordy świata
ustanowiono na mistrzostwach akademickich w Berlinie

Telefonem od własnego sprawozdawcy

Na stadionach, boiskach i pływalniach w Berlinie rozpoczęły się XI Akademickie Mistrzostwa Świata z udziałem ponad 1500 reprezentantów 40 państw.

W godzinach przedpołudniowych z Polaków startowali lekkoatleci, koszykarze i bokserzy.



EMIL KISZKA zaprezentował najwyższą klasę spośród lekkoatletów polskich na mistrzostwach akademickich. Wyrównał on własny rekord Polski w międzybiegach 100 m — czasem 10,5.

Eliminacje lekkoatletyczne rozpoczęto na Nowym Stadionie przed biegami na 100 m w konkurencji kobiet. Obie Polki Kuźmicka i Ilwicka zakwalifikowały się do międzybiegów zajmując w swoich przedbiegach trzecie miejsce.

W dalszym ciągu zawodów lekkoatletycznych **padły dwa akademickie rekordy świata. W rzucie dyskiem rekord ustanowił Klics (Węgry), uzyskując wynik 50.82 m. Drugie miejsce zajął Butenko (ZSRR) 47,38, trzecie Karmuth (CSR) 46,15.**

Drugi rekord ustanowili Lansky (CSR) **i Soeter (Rumunia) w skoku wzwyż. Obaj uzyskali wyniki po 197 cm. Trzecie miejsce zajął Borowicz (ZSRR) — 190.** Polacy nie startowali.

W biegu na 100 m mężczyzn odbyły się 4 przedbiegi i 2 biegi półfinałowe. Z Polaków do finału zakwalifikował się Kiszka.

100 m: I półfinał — 1) Suchariew 10.4, 2) Kiszka 10,5, 3) Kalijew 10.7.

II półfinał — 1) Kolew 10,6, 2) Horcic 10,6, 3) Sanadze 10,6.

Po trzech pierwszych zawodników z obu półfinałów zakwalifikowało się do finału.

Do finału biegu na 100 m. kobiet, z Polek zakwalifikowała się Kuźmicka. Ilwicka nie startowała w półfinale z powodu kontuzji, jaką odniosła w eliminacjach.

I półfinał — 1) Malszyna (ZSRR) 12,4, 2) Kuźmicka (Polska) 12,4, 3) Tiepp (NRD) 12,4.

II półfinał — 1) Koekritz (NRD) 12,1, 2) Preidich (NRD) 12.2, 3) Rakhely (Węgry) 12,4.

W rzucie dyskiem kobiet Polka Konikówna zajęła 6 miejsce. Zwyciężyła Romaszkowa (ZSRR) — 46,67 m.

W biegu na 5.000 m. startowali trzej Polacy Lewicki, Graj i Płonka. Najlepiej wypadł Lewicki, który zajął 6 miejsce. Graj był 7, a Płonka 11. Bieg wygrał Kazancew (ZSRR) — 14:40.0.

W przedbiegach na 400 m wszyscy Polacy odpadli.

Wprost z frontu
przybyli do Berlina sportowcy koreańscy

Szczególną sympatią i braterską przyjaźnią wszystkich sportowców, przebywających w Berlinie cieszy się **ekspedycja sportowa bohaterskiej Korei** pod przewodnictwem pułkownika Chen-Czer.

Koreańczycy opowiadają, że trudno im było prowadzić prace przygotowawcze do Igrzysk berlińskich, ponieważ wszyscy sportowcy znajdują się na froncie. Stadiony i boiska sportowe w Korei zostały zniszczone przez anglosaskich piratów. Wielu słynnych sportowców koreańskich padło w walce o wolność narodu koreańskiego. Z tego powodu ekspedycja koreańska **składa się jedynie z drużyny koszykówki i jednego kolarza. Sportowcy ci udali się do Berlina bezpośrednio z frontu.** Koreańczycy mówią, że przyjechali do Berlina przede wszystkim dla nawiązania łączności z całą młodzieżą świata i dla zacieśnienia więzów łączących młodzież tę w wspólnej walce o pokój.

— **Nasi sportowcy** — powiedział pułkownik Chen-Czer — **chcą również w Berlinie wykazać swoją dzielność i odwagę.**

Pierwsze wyniki
walk eliminacyjnych turnieju bokserskiego w Berlinie

Telefonem z Berlina od własnych sprawozdawców.

We wtorek przed południem rozpoczął się w nowej hali sportowej w Berlinie wielki turniej bokserski Akademickich Mistrzostw Świata.

Przed rozpoczęciem walk zawodnicy i publiczność przywitali owacyjnie delegata załogi robotniczej, która przed terminem wykończyła budowę hali — Karla Kernera. Jego słowa o bohaterskim wysiłku berlińskich robotników i jego serdeczne pozdrowienia dla uczestników mistrzostw zostały przyjęte przez 8.000 widzów burzliwymi oklaskami.

Turniej rozpoczął się walką w wadze muszej między **Bułakowem (ZSRR)** i **Brinem (NRD)**. Zwyciężył Bułakow.

Drugie spotkanie to walka między mistrzem Związku Radzieckiego **Sokołowem, a Matlochem (Polska).** Sokołow jest przeciwnikiem dużo silniejszym od naszego reprezentanta. W ciągu trzech rund ma przewagę. **Matloch przegrał wyraźnie ze świetnym radzieckim zawodnikiem, słabnąc w trzeciej rundzie.**

W dalszych walkach **Linca** (Rumunia) niezasłużenie wygrał z **Nemethem** (Węgry). Linca otrzymał dwa ostrzeżenia za bicie otwartą rękawicą.

Jako drugi z Polaków walczył **Musiał** z reprezentantem NRD — **Franzem. Walkę tę wygrał Musiał. Musiał** walczył słabo i nie wykazał normalnej formy. W wadze półciężkiej **Kovacs** wypunktował po słabej walce **Batrama (Rumunia).**

Pozostali zawodnicy polscy wylosowali następujących przeciwników: **Kukier — Wagnera (NRD). Brzeziński — Fiata (Rumunia). Kempa — Budai'a (Węgry). Leis przechodzi do następnej** rundy bez walki. **Piórkowski — Nitzego (NRD) i Grzelak — Jegorowa (ZSRR).**

Z ostatniej chwili

W wadze koguciej **Stefaniuk (Polska)** przegrał niezasłużenie z Horvatem (Węgry). Sędzia ringowy dopuszczał Węgra do nieczystej walki.

W wadze ciężkiej **Stec** przegrał **zasłużenie** z Rumunem — **Sobotaru.**

52 bokserów walczy o tytuł akademickich mistrzostw świata

(Dalekopisem z Berlina od własnych sprawozdawców)

Berlin, 7 sierpnia.

Dziś rano odbyło się we wspaniałej hali sportowej przy Alei Stalina w Berlinie posiedzenie sekretariatu, na którym **dokonano losowania walk bokserskich i obsady sędziów.**

Do turnieju Akademickich Mistrzostw Świata zostało zgłoszonych **52 zawodników,** reprezentujących **Związek Radziecki, Polskę, Niemiecką Republikę Demokratyczną, Rumunię, Węgry i Finlandię.**

A oto sylwetki reprezentantów Związku Radzieckiego. **W wadze muszej** walczy mistrz Związku Radzieckiego Bułakow — akademicki mistrz świata, zwycięzca turnieju PZB w roku 1950. Bułakow stoczył 86 walk, wygrał 84. **Mistrz sportu ZSRR Stiepanow** w wadze koguciej, reprezentant Związku Radzieckiego na ostatnich akademickich mistrzostwach świata, który zajął tam drugie miejsce. Stoczył on 52 walki, a wygrał 41.

Mistrz sportu i mistrz Związku Radzieckiego na rok 1951 w wadze piórkowej Sokołow ma poza sobą 116 walk, w tym 96 wygranych.

W wadze lekkiej występuje **Arystygicjan,** znany z turnieju PZB i akademickich mistrzostw świata w Budapeszcie, gdzie zdobył mistrzostwo. Stoczył on 137 walk, wygrywając 125. Jest zasłużonym mistrzem sportu Związku Radzieckiego.

Mistrz Moskwy Miednow, który występuje w turnieju, walczy w wadze lekko półśredniej. Ma poza sobą 87 walk z tego 72 wygrane.

Romanow — wicemistrz Związku Radzieckiego walczy w wadze półśredniej. W wadze lekko-średniej występuje **mistrz Związku Radzieckiego na rok 1951 Tiszin,**

w wadze średniej **mistrz sportu Nazarew,**

w wadze półciężkiej **Jegorow, mistrz Związku Radzieckiego na rok 1951,**

w wadze ciężkiej występuje **mistrz Związku Radzieckiego Pierow.**

W DRUŻYNIE RUMUŃSKIEJ spotykamy również kilku znanych zawodników. W kolejności wag od muszej do ciężkiej występują: **Lipke,** mistrz Rumunii na rok 1951, **Thoma** mistrz Rumunii na rok 1951, **Ilie,** mistrz Rumunii **Ambrus, Linca** — znany z turnieju PZB i mistrz Rumunii na rok 1951 **Acatrine Zachariasz,** mistrz Rumunii w wadze półciężkiej **Batram** i **Ciobataru** mistrz Rumunii.

WĘGRZY przysłali również silną drużynę. Widzimy tu mistrza-juniorów w wadze muszej **Wagnera** i piórkowej **Kellera,** mistrza Węgier w wadze koguciej **Horvatha,** w wadze lekkiej **Varkasa,** lekko-półśredniej **Budaia,** półśredniej **Nemetha,** lekkośredniej mistrza olimpijskiego Europy **Pappa,** w średniej **Plachyego,** półciężkiej **Kovasca,** w ciężkiej **Benego.**

W DRUŻYNIE NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ walczą następujący zawodnicy w wadze od muszej do ciężkiej: **Brien** — mistrz NRD na rok 1951, **Girot** — mistrz NRD na 1951 r., **Altstadt** — mistrz studencki, Heinrich — mistrz NRD na 1951, Daderko — mistrz NRD na 1951 r., mistrz NRD — Schoeder, mistrz NRD — Franz, Niczke, mistrz NRD i Saksonii — Hesler, mistrz Brandemburgii — Nitzman.

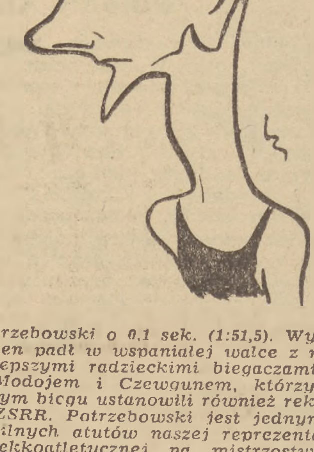
FINOWIE wystawili dwóch zawodników: mistrza juniorów na 49 r. w wadze koguciej **Ojankangasa** i mistrza juniorów na 1951 rok w wadze piórkowej **Krensa.**

POLACY walczą w następującym składzie: **Kukier, Stefaniak, Matloch, Brzeziński, Kempa, Łeis, Musiał, Piórkowski, Grzelak, Stec.**

St. Rz.

Sportowcy - DELEGACI NA III ŚWIATOWY ZLOT MŁODYCH BOJOWNIKÓW O POKÓJ

EDMUND POTRZEBOWSKI



Edmund Potrzebowski urodził się i wychował w Chorzowie. Ojciec jego jest robotnikiem w hucie. Potrzebowski ma 25 lat. Od dziecięcych lat gra w piłkę nożna. W drużynie juniorów AKS przeszedł pierwszy chrzest sportowy. Na studia przeniósł się do Szczecina, gdzie w tym roku skończył Wyższą Szkołę Ekonomiczną.

Pierwszy sukces sportowy uzyskał dwa lata temu. W Biegu Narodowym startowała wtedy cała drużyna piłkarska. Nie zabrakło i Potrzebowskiego. Na mecie był pierwszy. W Szczecinie zainteresował się młodym biegaczem trener i rekordzista Polski w rzucie kula — Heliasz. Jesień 1949 r. to pilny trening nad kondycją. Wiosną następnego roku nastąpił pierwszy w życiu start Potrzebowskiego i to od razu na mistrzostwach Polski w Gdańsku. Pierwszy start i pierwsze zwycięstwo. Na 800 m 2,02.0 i na 1.500 m 4:09,2.

Znów przyszła zimowa zaprawa i praca nad wzmocnieniem całego organizmu. Potrzebowski stosunkowo słabo ma rozwinięte płuca i nie specjalnie umięśnione ramiona. Jest wysoki (1,80) i szczupły.

Rok 1950 to wspaniałe sukcesy. 800 m — 1:57,8; 1.500 m — 3:56,8, uzyskane na mistrzostwach Rumunii w Bukareszcie.

— Heliasz przepowiedział mojej matce pobicie rekordu Polski na 800 m podczas startu w Moskwie. I tak też się stało — opowiadał nam Potrzebowski.

Rekord Kucharskiego poprawił Potrzebowski o 0,1 sek. (1:51,5). Wynik ten padł w wspaniałej walce z najlepszymi radzieckimi biegaczami — Modojem i Czewgunem, którzy w tym biegu ustanowili również rekord ZSRR. Potrzebowski jest jednym z silnych atutów naszej reprezentacji lekkoatletycznej na mistrzostwach akademickich w Berlinie. (bt)

Nasi piłkarze



Borucz, Breiter, Glimas, Jaskowski,

Olszewski, Rajtar, Suszczyk, Wiśniewski

Sportowcy z Afryki i Ameryki Południowej
przybyli do Berlina

(Telefonem z Berlina od własnych sprawozdawców)

XI Akademickie Mistrzostwa Świata prześcignęły wszystkie dotychczasowe tego rodzaju imprezy. **Po raz pierwszy uczestniczą w nich studenci — sportowcy z Afryki i Południowej Ameryki.**

Sportowcy Libanu biorą udział w turnieju koszykówki i siatkówki, w kolarstwie i w tenisie stołowym. Wśród 5 sportowców Ekwadoru znajdują się sprinterzy **Leopold Perez i Nelson** Quwisolla, mistrzyni Igrzysk panamerykańskich w skoku wzwyż Sandlword, ping-pongista **Rodrigues** oraz atleta Sanchez.

Terminarz rozgrywek w koszykówce

KOSZYKÓWKA MĘSKA

Jedenaście drużyn zgłosiło się do turnieju koszykówki męskiej w Akademickich Mistrzostwach Świata. Podzielono je na trzy grupy, w których spotkają się poszczególne reprezentacje. Dwie pierwsze drużyny z grupy tworzą pulę finałową. Podział wygląda następująco.

I grupa: CSR, Bułgaria, Finlandia, Maroko;

II grupa: Węgry, Korea, Polska, Anglia;

III grupa: Związek Radziecki, Chiny Ludowe i Włochy.

Terminarz rozgrywek polskich koszykarzy: 7.8 z Anglią, 8.8 z Koreą, 9.8 z Węgrami.

KOSZYKÓWKA KOBIECA

Do turnieju zgłoszono osiem drużyn, które grają każda z każdą, a o tytule zadecyduje tabela. 8.8 Polki grają z Bułgarią, 9.8 z Finlandią, 11.8 z Węgrami, 13.8 ze Związkiem Radzieckim, 14.8 z Czechosłowacją.

Z ostatniej chwili

Koszykarze polscy rozpoczęli turniej wysokim zwycięstwem nad Anglią 93:8 (37:6). W drużynie polskiej wyróżnili się zdobywca największej ilości punktów — Dąbrowski oraz Lelonkiewicz, Markowski i Fenglerski.

Koszykówka męska: Węgry — Korea 79:49.

*

W meczu siatkówki męskiej Polska przegrała z CSR 0:3 (7:15, 7:15, 8:15).

*

W meczu piłki nożnej NRD zwyciężyła Francję 6:1 (4:0).

Inż. Olszowski mówi:

O turnieju tenisowym i polskich tenisistach

W turnieju tenisowym XI Akademickich Mistrzostwach Świata bierze udział grupa polskich tenisistów, w składzie: Piątek, Radzio, Licis, Kwiatek i Ryczkówna. Startują oni we wszystkich konkurencjach tenisowych. Kierownikiem grupy tenisowej jest tow. inż. Olszowski.

— W grze pojedyńczej mężczyzn — mówi tow. Olszowski — rozstawieni zostali Visiru I z Rumunii, dalej Piątek, Huber — mistrz Austrii, Sturm — najlepszy tenisista NRD, Povel — Anglia, Visiru II, Stojan — CSR, i Vad — Węgry.

— W grze pojedyńczej mężczyzn startuje ogółem 19 zawodników. Piątek wylosował pierwszą rundę bez rozgrywek, a w drugiej spotka się z Visiru II. Radzio już w pierwszej rundzie trafił na rozstawionego Povela (Anglia), a Licis będzie grał z Vadem. Wszystkie rozgrywki tenisowe rozpoczną się w środę.

— Wśród 10 zawodniczek, zgłoszonych do gry pojedynczej kobiet rozstawioną Węgierkę Kermeczi i Vad. Ryczkówna gra w pierwszej rundzie z reprezentantka NRD Jacke.

— Do gry podwójnej mężczyzn zgłoszonych zostało 10 par w tym dwie polskie — Piątek, Licis oraz Kwiatek, Radzio. Rozstawiono tutaj braci Visiru i parę węgierską Birkos — Vad. Piątek, Licis grają w pierwszej rundzie z parą NRD, Sturm, Schultze, a Kwiatek, Radzio z parą angielką Povel, Spence. Do gry mieszanej zgłoszono również 10 par. Nasze barwy reprezentować będą Licis i Ryczkówna, którzy już w pierwszej rundzie trafiają na rozstawioną parę węgierską Kermeczi, Vad.

Głównym sędzia turnieju jest znany tenisista węgierski Asboth.

2 LATA TEMU w Budapeszcie

Lekkoatletyka jest sportem, który na wielkich międzynarodowych imprezach stanowi punkt centralny zainteresowania i każdy sukces w niej posiada specjalną wartość. Tak było przed dwoma laty w Budapeszcie, tak będzie i teraz w stolicy Niemiec.

W Budapeszcie **dysk przyniósł pełny triumf Węgrowi Klicsowi (50.40 m),** który również w Berlinie odegrał poważną rolę. Drugie miejsce w Budapeszcie zajął zawodnik radziecki Kypta 44,91, trzecie Kobold (Węgry) 44.64. Niespodzianką była porażka dobrego miotacza rumuńskiego Raica, który zajął dopiero piąte miejsce rzutem 42.53 metry.

W skoku w zwyż dramatyczny pojedynek rozegrał się między znakomitym skoczkiem radzieckim Iliasowem i nie mniej dobrym Rumunem Soeterem, który w meczu Polska — Rumunia w Warszawie zdobył sobie ogólną sympatię. **Przy równej wysokości 1.94 m pierwsze miejsce przypadło zawodnikowi radzieckiemu,** gdyż miał on w sumie mniej skoków, Soeter skoczył poza konkursem 1.97 m. Z Polaków 4 miejsce zajął Brzozowski 1.85, dystansując Skałbanię. Odpadł Papa Gallo, który przez długi czas utrzymywał się na pierwszym miejscu listy europejskiej.

Emocjonujące jak zawsze były sprinty. Buhl i Rutkowski odpadli wprawdzie w przedbiegach 100 m jednak do finału zakwalifikował się Stawczyk, który uplasował się w przebiegu na drugim miejscu.

Finał był wyjątkowo emocjonujący z uwagi na zupełnie wyrównaną stawkę. Na taśmę wpadła zwarta grupa w czasie 10,9 sek. **Wyraźnym zwycięzcą był jednak Czechosłowak Horcic,** drugie **miejsce przyznano Szebeniemu (Węgry), trzecie początkowo Csanyemu (Węgry).** Kontrola fotograficzna wykazała słuszność protestu Polski i Csanyi musiał ustąpił miejsca Stawczykowi, który obok złotego medalu w biegu na 200 m **zdobył również medal brązowy.**

W biegu na 400 m Mach zajął w swoim przedbiegu trzecie miejsce w czasie 49.7 sek. co stanowiło jego rekord życiowy. Klasyfikacja finału była następująca: 1) Banhalmi (W) 49.2, 2) du Gard (Fr.) 49.7, 3) Komarow (ZSRR) 49.8, 4) Mach (P) 50 s.

Sztafeta 4x100 mężczyzn przyniosła nam 5 miejsce, z którego przesunęliśmy się na czwarte po dyskwalifikacji Francji. **Zwyciężyli Węgrzy 41,6, 2) ZSRR 42 sek., 3) CSR 42 s.**

Konkurencje kobiece nie przyniosły nam sukcesu. Cieślikówna, Moderówna i Adamska odpadły już w przedbiegach na 100 m. W finale pierwsza była Duchowicz (ZSRR) 12.2 s., 2) Małyszyna (ZSRR) 12.3, 3) Łohasz (W) 12.4.

Sztafeta 4x100 m była powtórzeniem sukcesu doskonałych zawodniczek radzieckich, które przerwały taśmę w czasie 48.7 sek., 2) Węgry 49.1, 3) Francja 49,2, 4) Polska.

Trzeci dzień Spartakiady W. P.

KRAKÓW PROWADZI W TABELI TURNIEJU PIŁKARSKIEGO O MISTRZOSTWO WP

W czwartym dniu piłkarskiej Spartakiady W.P. rozegrano trzy spotkania i uzyskano nast. rezultaty:

OW Kraków po szybkiej i stojącej na dobrym poziomie grze pokonał wysoko 5:0 reprezentację Lotnictwa. Krakowianie są bezsprzecznie najlepszą drużyną turnieju.

W drugim spotkaniu **Warszawa,** kandydat do tytułu mistrzowskiego uległa niespodziewanie dobrze usposobionej drużynie Wrocławia 2:0 (0:0). Od wyższej porażki obronił drużynę warszawską przytomnie grający bramkarz Maj.

Warszawa mając przez cały czas trwania meczu lekką, ale widoczną przewagę nie potrafi zdobyć bramki. Wrocławianie obie bramki zdobyli z wypadu po poprzednich zagraniach całego napadu.

Spotkanie dwu najsłabszych drużyn turnieju, Marynarki Wojennej i OW Bydgoszczy zakończyło się zwycięstwem bydgoszczan w stosunku 2:0 (1:0).

Po czterech dniach turnieju na pierwszym miejscu znajduje się **Kraków** 7 pkt. przed **Warszawą, Lotnictwem** i **Wrocławiem** 5 pkt., **Bydgoszczą** 2 pkt i **Marynarką Wojenną** 0 pkt.

J. KRAW.

REINDLOWA MISTRZYNIĄ WP W SZEŚCIOBOJU KOBIET W KLASIE I

W drugim dniu zawodów gimnastycznych o mistrzostwo WP odbyły się ćwiczenia kobiet w klasach I, II, III, z udziałem reprezentantek wszystkich okręgów wojskowych. Tytuł mistrzyń WP w poszczególnych klasach zdobyły: **Reindlowa** (OW Kraków) w klasie I, **Lebda** (OW Kraków) w klasie II i **Traczyk** (OW W-wa) w klasie III.

Najlepiej przygotowane do mistrzostw były reprezentantki Krakowa, które zdobyły dwa tytuły mistrzowskie.

Miłą niespodziankę sprawiła Januchtowska, juniorka CWKS-u zajmując drugie miejsce w klasie II.

Wyniki techniczne:

Klasa I

1) **Reindlowa** (OW Kr.) — 57,70, 2) **Kęska** (OW Kr.) — 53,35, 3) **Brzozowska** (OW Kr.) — 46,15.

LEKKOATLECI TOCZĄ ZACIĘTE BOJE UZYSKUJĄC DOBRE WYNIKI

W trzecim dniu Mistrzostw Lekkoatletycznych Spartakiady WP rozegrano tylko 3 konkurencje: 10.000 m, sztafeta olimpijska i 500 m kobiet.

Bieg na 10 km był dość ciekawy i emocjonujący. Zawodnicy wystartowali równo i na skutek słabego tempa, przez 3 km biegli w zwartej grupie. Czołówkę prowadzili Świętek i Fariaszewski. Faworyt biegu Szwargot trzymał się przy końcu. Na 800 m przed metą Szwargot zwiększa tempo, a po 400 m wspaniale finiszuje. Na drugą pozycję wychodzi Jodłowiec, a za nim Fariaszewski i w takiej kolejności zawodnicy wpadają na metę. Czas Szwargota 34,04,2 min.

Zawodniczki pobiegły bardzo dobrze na 500 m. Uzyskany przez nie czas 30 sek na 200 m wskazywał, że zawodniczki osiągną dobre wyniki. Od startu do mety prowadziła Skrzetuska i przerwała taśmę w bardzo dobrym czasie 1,23,1 min. **Wynikiem tym Skrzetuska pobiła rekord okręgu warszawskiego i uplasowała się na 3 pozycji w Polsce** po Piwowarównie Śląsk (1.21,6) i Pestce z Gdańska (1.22,5).

Najbardziej emocjonującą konkurencją dnia była sztafeta olimpijska (800x400x200x100). Na 800 m bardzo ciekawą walkę stoczyli Kubera (Mar. Woj.) i Kiełczewski (OW Warszawa). Po pierwszych 400 m nie zanosiło się na porażkę Kiełczewskiego, który prowadził 10 m przed Kuberą, lecz po 700 m marynarz zaczyna wspaniale finiszować. Sztafeta Marynarki Woj. nie utrzymała jednak przewagi, a dobrze biegnący Skrzypek zdobywa prowadzenie dla warszawiaków, które nie oddaje już do końca biegu. Aniola zwiększa przewagę i Kardaś przerywa taśmę w dobrym czasie 3,27,2 min., gorszym od rekordu Polski zaledwie o 2,2 sek.

Wyniki techniczne trzeciego dnia mistrzostw:

10.000 m. 1) Szwargot (Kr.) — 34,04,2 min., 2) **Jodłowiec** (Wr.) — 34,06,2 min.,

500 m kobiet: 1) **Skrzetuska** (CWKS) — 1,23,1 min., 2) **Zakowska** (CWKS) — 1,23,9 min.

Sztafeta olimpijska: 1) **Warszawa** — 3,27,2 min. **rekord WP,** 2) **Wrocław** — 3,27,8 min.

R. SK.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii W. P. nr 16. TELEFON: Centrala 8-69-81, 8-26-81, 8-76-24; REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział Korespondentów i Listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: 7-81-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna: 8-04-20, 22, 23 ; . . 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16.
6 Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1,80, kwartalna — zł 5,40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-20, 60. Skład i druk Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione.
2-B-39229